Opr. „Starodruk" 1964 r.

10 Marca 1843 Piotrowo

1

Gdy nie dochodzą nas listy Pana, czy też Wojsz do niego, przypuszczamy, że stoi; nie wiemy pojść tego — a widząc ile tu dzieci przenosiła cierpienia, wszystkie niemiemy na dal powziąć to Odjazdu Pana, niestety mogą; ile biedna Natalia niespokojności doznała, owszem od Pana Ciebie pytała, a ja nie spodziewałam jakiego doniesienia jej uczynić; umyślałam nie dnie go mem piśmem, tyle nalegał, natrętnym mu się stać nawet, dopóki, nie otrzymę ich, to jest dopóki mi Pan niemadześ listu do Siostry —

Adres mój do Gdzie w Piotrowie — jest Dnia Pana, chociaż sama nie byłam, Rodzice dość nie wszystkiego — Pan pewnie nie zmieszkał przyjechać przed tej Siostra niejedny dobę biwała w łóżku wtedy mnie a dziś nad wszystko, chorobą jednego, uniżeniem dobrego Brata, ujściana.

Tekla Dobrzyńska

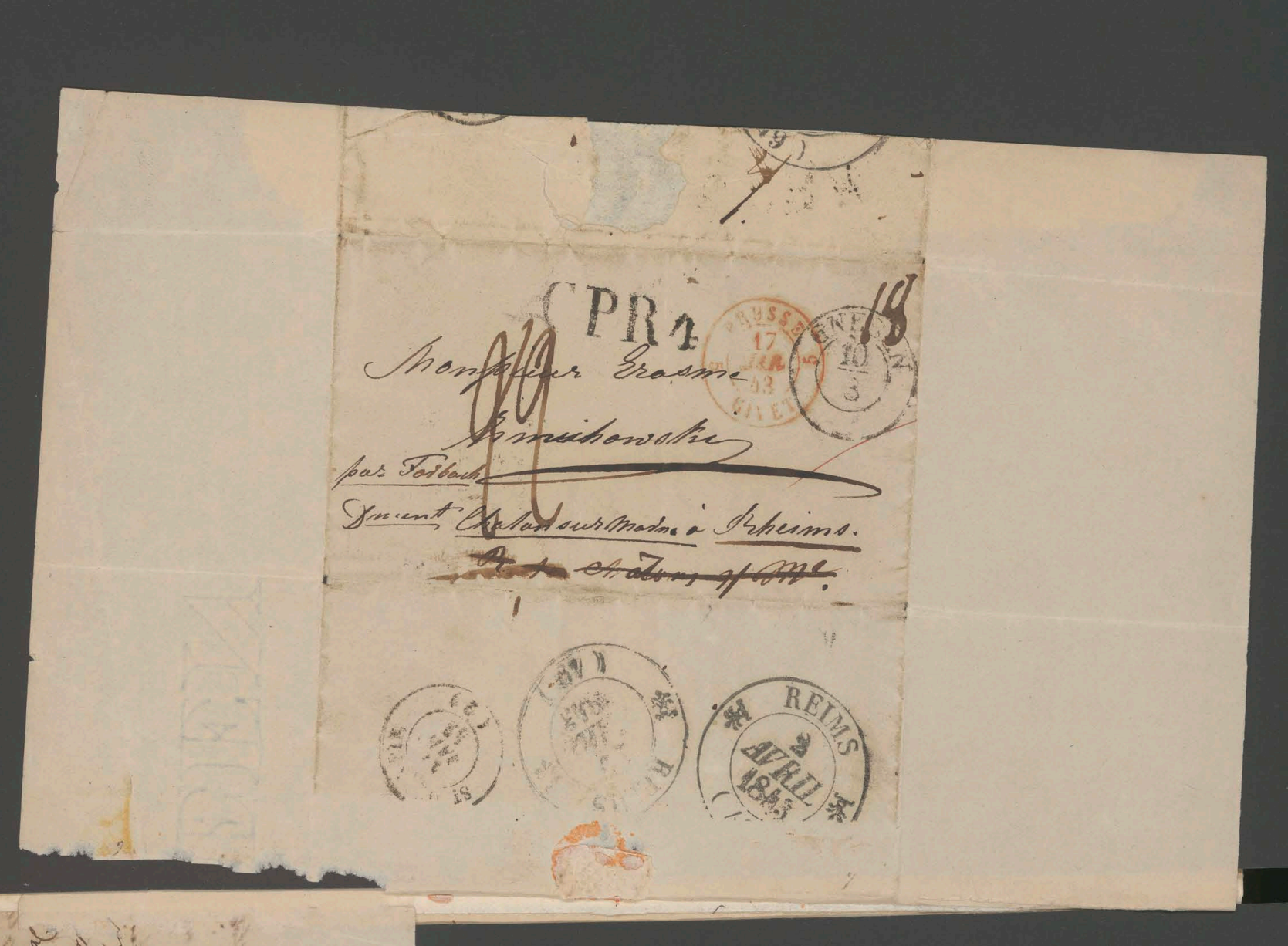
PR 4
Monsieur Erasme
Schmidhausen
par Forbach
Docteur Chirurgien sur Medecin à Rheims.
REIMS
2 AVRIL 1845

2 Lipca 1643 Piotrowo.

Wszelkich zabiegów dla Waszego zawodu
wprost się do Pana udaję, a że poprzednio dość mi
się dobrze powiodło, dnia 2 miesiąca i persewerancja
do wielkiej przystępie. — Nie dotąd nie wiedziałem
o mieszkaniu Waszem, długie tylko głębokie mil-
czenie Waszego jako słowieńskie przyczynie mi
na celu cieszyło, a wchodzę niestety! ji biorąc do
pieca wchodzę długie milczenie o mieniło. Gnia dnia
jakby sama przyczyna na świecie brakła, bo
Pan wiesz cześć tylko mi P. Jezu: jak wiara ucz-
zuba się w dwóm sobie cześć mojej istoty zawa-
dza i to ta cześć, co nie mnie kochała, wesołka się
bita sobie, tatała myśl w tej obcowaniu istocie
się nadaje, Pan jeden tylko jesteś wstanie; ogar-
niąc ja podwojonem uczuciem, podwojnej dobry
opieki wspiedzyć. Jej projekt katolickie pensyjka
przez przychodzi do skutku — tu ji z wielkiem upo-
gnieniem czekaję — najmniejszej ucz tu wiary, ściągli
mi ji domieść się 2,000 T. dostatecznej do szczęścia
wiary: pisze mi wiec się ji od siostry Hostensy

mieć będzie, obawia się tylko trudności ze strony P. Beniowskiego opiekuna majątku tych dzieci. ale największą, największą obawą, czy gdy wszystko do skutku przyjdzie, zkąd dobry obrót wezmą, Pan dawny swoj zamiar przybycia tu na te strony dopełnić będzie mógł? a jej nie ośmiela nie te wsparcie, te przyjacielskie uczucie, te bratelskie rady, których ona tak nawykła, które jej odpowiadały, energiczny trzymanie się tylko utrudzających zajęciach powodzie potrafią, gdyż na nich tylko wiele i zdaje się opiera się polegać będzie — a czy zakład podobnej fortuny na wspólny by się zrobił niedał. i przez to podobnej niż bieżącej niepogodzi? dość Pan nad tem się zastanowi, ja tylko mi swoje przykłady, a potem radować mnie należycie, które tylko należytem poważaniem mam —

Jak Kadyna otrzyma wymienioną summę, to pospieszyć tylko trzeba z wykonaniem, to mi najbliżej należało przy innych potrzebnych informacyach dla niej — Tu dotąd nie ma Polskiej Jenoyi, a ogół przecie, wielka potrzeba jej czuje. co do dalszego robienia pozwolenia dzięki, to mam obiecane skoro odbiorę zapisanie tego, że strony interesowane.

To jest wszystko com Panu powiedzieć miała — ale czy to dość jasno? dość zrozumiale? czy tem trafię do celu? można się obawiam, a że to rzecz tak wielkiej wagi, wola chociaż nie może za to ręczenia Najczystsza, wola, jej Boska ustawy będą wypełnione; bo to będzie najpewniej, a słowa do tego najprędzej do przekonania Świata przemówią podobają.

Pomnę bo pisał mi może do Emilji przy najmniej w pilnej[illegible] — wszystkiego nie mogę, bez tego, od niej zapytaj się jej, czyby ona nie chciała rozpocząć mnie jeśli nasze rozmiary do skutku przyjdą — a nie będą? tego pojąć nie dobrego jest dla mnie wstyd słowach, jakiego upodobnej przyszłości silnej osoby i lepsza jestem — Najczystsza tajemnica, że piątnej tak zdarzenie — ubliżyła czego, że się boi trwogi i niepokoju, teraz dość, że to wszystko szczęście niepewne. bo dla mnie zrozumienie cały jakgdyby ona tylko została — Ona jedna mogła pomóc podobna. —

Teraz jeszcze słowo kilka w odpowiedzi Panu — odpisz na list mój powiedzmy, jego zapewnij dostać do szczęśliwe wieści o Emilji i dodaj mnie jego, [illegible] Bratem [illegible]

Lepszy

Najlepszych poważnym przyjaciołom Ojca
tyle umiem pociechy przynieść nie znajomej duszy
nie – niech Bóg to Panie, pobłogosławi – ucz a Ty
jak najprędzej nagrodzi –

Co do tej za pełny we wiadomości Postaci Pana
o Ojcu: bodajby ta ostatnia chwila Ojca
była dobra, to nadzieja, przyjaciołom nie
ze mnie tak, długie życie czeka – o Ojcu biały
niedołęgi widać, gdyż jak dziś jest niedobrze
jednej z powiedzi, dał jednak jeszcze probować choć
i to niebardzo, gdyż się tylko uspokoi trochę – Czuję by
to dobrze dla niego, i niemało też go pocieszam
że jest, dobrej, najgorszej chwili, strzeż i wydrzeć
tyle przynieść – Wiadomo drogę dzieci nie otrzeźwi
choć dużo nadziei na ocz – dziś, większe nad tą nie
ponia, gdyż czyste chwile coraz dłuższe, ale i tych
bieżnie obiecuje dobitnej, przy spokojnem życiu, to
że może i nadłapsi, bo w lepsze nieprędko nie
od d. 5. wchodzi: Teraz wtasie w nocy gorączki
wania dostaje tak ciągle jest w podróżach że na
rot nie przypisze się, to, bogo wdowa nienaw –

Tym razem nie zrobiła mi Pani radości
nie nic donosząc, przeciwnego przykrej byłem
obawiał mogła gdyby nie gwałtowne pobu
nanie, ale przyjaźń Ojca dla niego, chęć
wzajemności odstraszy jest –

Od 8 t. m. adres nasz będzie P. Dobrzyńska
na Poznań w Śremie

Odbyłam Pana nadesłany mi list
niedochowawszy się odniego odpisu na
mój ostatni niewiedzący pewnie nie
spotkajowszi nostawiamy stadysa, a to
być może tylko intencie, niewiem exem
te drugie miesenie przypisać. abyba
się ze Pan na prost rozpotkali vacat —
Obiecuję nam ze tu, kato d. Michała
Bie adamu Bodziców pisuy, nie omie
odnieść przesłać nie mogę — o tym tylko
uprzeimie Pana ~~vacat~~ gdy się ma list do
przesłania, czy polecenia jakie odnie
ge, bowiem nam mile do spełnie
nia będzie —

T. Dobrzyńska

23 Sierpnia 1843 Obrzycko

PRUSSE
3 SEPT.
POSEN
27 8 4-5

Monsieur Brahme

Imprimeur

PP

par Forbach. à Reims

Chalons sur rue de la prison N°2.

Marne.

(49) REIMS 4 SEPT.

(51) REIMS

Dnia 24 Maja

Kochana Siostrzyczki moje! Jużeś
pewno już pewnie odebrała nasz
list - przypuszczam nawet że przed
dziś, zapewne Was i nas wszystkich
ludzi do nowego wszystkiego
Mama dzięki Bogu jest zdrowa
a nawet zdrowa - choć jeszcze gło-
wa jakby ją ciężko była - chodzi - bez
się jeść po trochu - i widzimy sobie
byś przyjeżdżała chciała nawet
by cała ludzkość przyszła
dzisia o jej chorobie, ale jej podobno
wyjeżdżać nie lubię - przesłam Pola
Anię ładnie prawdę i bardzo jest
Kontenta że ją wszystko ta
przeszkoda i dziś bardzo nie pozwa-
nas i prosiła nasz jeszcze ją
Serwo by była nie Kontenta gdyż

tak przed Bożym Obliczem
ich Pan uprowadził tak długie
go jakiem sobie upiorno zawiedzie
to - kiedyś ci nie udziele, by przy
byłoni powracać być powinna, dziś
Mama powinnaby mnie dziś iść
i Warszawę nad sobą opiekę, jak
Bóg B. od jakiego nagły zawsze od oj
ciczej Sfery - niedzielę niezostała
zawsze się Ich bój porzuć się przejdzie co
Ojca jedy wychodzi zwłaszcza, abo
ponyć bez się jest trochę Chorobli
wo - dla tego zawsze się obawiać by
ja by Dzie potrzebny - abo się nie
to złożenie niepojęte - jakie nie
pewnie prowadzący sobie, - ty
mocobi to mam tych chorobliwo
ściska - dzięki Bogu się tak pozby
stronizyć, przychodzi to mi za
dna pociechy - więc bolesno tego
Kochanie - ale przychodzi

Sobie i Wy Synowie Boży chwilę
Spoczynku przygotowania, Słowo Boże
Tego Ducha wzywa Zgrzeszenia
Uspokojenia Ich w wiecznem Życiu
Życzenia - Bronienia w Ciężkiej Walce
Zapewnia - Oto w Skutku Dzieci Bożej
Dostaje Zapewnienia Płaci Dziś Zjawia
i Drugie Zdrowia - ale obiecuje Zawsze
Pewność - Oto Ci Bóg Zatko Ku Wiecznej
Łaski Ich Obrońcy z Twojego Usposobienia
Nieco Zachowania - Wiadomości Ciągle
Zbawienia Umarłych Życia Wiecznej, Ani
Myślałem Dziś Dzieci Jezus - Takie
Wiadomości i Ciągłe Ciężkie Wiecznej
Umarłe mi Bardzo Myśli - na
Ziemi Drogiego - Chciałbym Ja Ich
Ten Ci Pomieszanie Zwalał i Zatrzymał
w Dobrej Sobie, Co Dzień mi Ich Ciężko
Pożnia Do Tych Dziś Jezus Wiecznej
Ziemi Ja go Samo Jutro Postać

Polubiwszy kochanie miasto do
mnie zamiast przyść, piszesz czyś
widzieć chciała bieda biedy by-
łaby gdybym dziś tego bisadowania
twoją przyczyną sprzykrzyć miał. Ale
wiadomo bedzie ach! żeby nie
przyszły rzeczy jakie w Wiesiołej
się zdarzyć. Kochanie Wiesiołe
moje drogie siostrzyczki Cioteczkom
Wszystkie i Szymonowi Kaczorowskiemu
bom pisz bolą zmuszona miasto
dziś kazdy kazdemu ordynar-

Lwów 4 lutego 77.

Kochany Edwardzie,

List Twój był dla mnie wielką pociechą i serdecznie Ci za niego dziękuję, bo nie mając żadnej odtąd wiadomości właściwie w chwili takiej, która powinna takiej wypełnić uczyniła pustkę, widziałem się zapomnianym z tej strony, gdzie wspomnienia młodości i przyjaźń dawna zawsze winny blisko siebie. To też chciałem koniecznie od siebie Ci wyrazu wrażeniom otrzymanym i skąd wyjść napisania do Pani Jabłs, jako do osoby najbliżej stojącej nieboszczki, przynajmniej w mojej wspomnieniach. Sam właściwie nigdy nie byłem bardzo blisko śp. Basi, ale zawsze należałem do tych co wysoko cenili jej przymioty duszy, wpływ i takt. Dlatego zaraz po wyjściu wiadomości o jej śmierci chciałem moje do niej pogłębienie z dawnymi dniami i nie tam mojej nie znajdzie; wystarczy że masz wiadomość o liście, czytać go nie potrzebujesz, bo nie w nim niema. Ale to mi nie szło, żem się przypomniał w ten sposób dniom młodości mojej, z których rozbłysły zarazem kiedy zamarzyć o lepszej doli! a wierzaj mi, w życiu moim przeszłem ciężkie chwile i teraz nie mniejsze wzburzają tego rodzaju wspomnienia jak tak zawiedzeń

jak dawniej; to tu nowe znajomości nigdy mi nie są tak pamiętne jak dawne. Zdaje mi się, że nasze wiosenne lata przypadły w epoce w której [illegible] szczerości było więcej i umiej zawodu na charakterach ludzkich. A może Karoly byłby na to w życiu na takie szczęśliwe dnie? Właśnie niebezpieczeństwa była jedna z tych co do ożywienia tej młodości przyczyniała się, chociaż więc dałem Abi od Niej, wzięć pewną wdzięczność muszę oddać do Jej osoby. Jak wiesz, o wiele bliżej znałem panią Karolinę, i trochę mi żal, że w życiorysach Panny Warszy tak nic o niej nie spotkałem; nie porównywam wiek zdolności i talentu obu, bo w tym względzie Panna Warszy o wiele przewyższała drugą; ale w życiu te dwie osoby do pewnego stopnia dopełniały się. Pani Karolina była więcej dziecinnym sercem, powiedziałbym nawet więcej ciepłym, chociaż [illegible] zaparciem się o siebie niemniej okazywała się kobiecą. Myślę, że wzajemne do pewnego stopnia [illegible] wymagają wspólnej oceny. Może nie wszyscy się na to zgodzą, ale ja przyznaję, że bardzo wysoko cenię charakter pani Karoliny, był to typ dla mnie opatrznościowej niewiasty, starowych obyczajów i starowego serca. A z tego przynajmniej co zostało mogę, zdawało mi się, że te kobiety wzajemnie prawdziwie i wysoce umiały się cenić!

Pomysł pomnika wydaje mi się bardzo właściwy i prostym jakim, aby mając otwarte pieniądze dla mnie i mojej żony tam darowane, a tem samem wskazał tygodnie skazowany, to zapewne nic przeszkodzi nie będzie. Jeżeli jednak chodzi o pamiątkę prawdziwie piękną, to zdaniem moim przynajmniej tutaj na okolicznościowy pomnik mało miejsca. Tu idea pomników jest tak skompromitowana przez nadmiar systemu skutek dla osób mało uprzedzonych, że nie myślę, aby można liczyć na powodzenie. Panna Marya była za mało znaną i skutki te nie odbiłyby się; mogą się myśli, ale o tu znam teren, tak przypuszczam.

Za mały, że rodzina mogłaby dochód z wydania pism przeznaczyć na koszta pomnika i w ten sposób otrzymałby hołd zasłudze; a uważam to za tem właściwsze, że w tym razie leżyć się rzecz prawdziwa, autorka sama stawia sobie pomnik, jak go wystawia jej w literaturze. Wydanie tych jej pism nie byłoby i to niepodobaem. Wczoraj widziałem się z Twoim listem do Gabryowicza jako wydawcy najbardziej zawodnego, ale nie oświadczał wszystkiego to czemu skazuje się na ciężkie rany. Pojechałem więc do Bełzy i znalazłem go bardzo dobrze usposobionym; oświadczył mi, że bezwarunkowo

chce wejść w układy, że wysoko cenisz talent Panny Narcyzy radby miał pierwszeństwo w wydaniu jej poezyi - przed wszystkiem zakazanych, ale jeśli chcesz, nawet wszystkich. oświadczyć mi, że radby dostał rękopis w pierwszej; gdyż im prędzej tem lepiej; a jeśli nie życzysz trzeba czekać, to byłem zdania wydrukuje poezye, zanim rękopis zginie nabędzie. Co do warunków: gotówki płacić nie chce, ale zdaje mi się, że możnaby wytargować połowę egzemplarzy. Wydanie obiecuje porządne, nawet eleganckie, i stawia dwa warunki: 1. żeby miał pewność, że rodzina nie będzie protestować, że wydał korespondencję rzeczy; i 2. że zatem da mu pozwolenie na wydanie; 2. że przez lat trzy, nigdzie nie wydrukuje tych poezyi, które on wyda. Liczba egzemplarzy będzie zależała od umowy.

Jeżeli na tej podstawie zechcesz przystąpić do układów, obowiązkiem każdej chwili, a gdyby było potrzeba mógłbym dojechać wydania i korekty, albym musiał mieć upoważnienie do układów. Zdaje mi się warunki. Wiedzieć, że gdyby wydanie miało być załatwione wkrótce, nie wiem czybym miał czas to zrobić w obiecanej, bo będę od tych niedługo chorym, mam projektowany kurs i pewno tych miesięcy w które gdzie wyjechać na parę miesięcy; ale potrzeby byłoby właśnie wykończyć wydanie przed tym czasem, kiedy linny przejdą układów Księgarnią Orzeszkowej. Oczekuję Twej odpowiedzi Całuję Cię drogi Edwardzie, a Żonie zabranym wyrazy uszanowania i pozdrowienia ze strony mojej Twój Żółty

Kraszewski

Kochany Janie!

Strasznie mnie to leży na sercu
że będę w tych stronach i to już od kilku
miesięcy, nie mogę żadnym sposobem się
odwiedzić Ludwika na moje piechotowa-
kowe prośby i obietnice dotychczas nie-
czyś mi dałkowie nie widząc innego
sposobu jak udać się do ciebie Samego
i prosić o [illegible] jakiej takiej
formalności aby przecież mógł dostać się do
ciebie wciskać się i Matejce [illegible]
nadawać i ucieszyć się z Zygmuntem
który już na moich rękach urodził ~~powie~~ na
czekam formalności dla dostania się

Ściskam cię serdecznie
Przyjaciel i Sługa
[illegible]

[illegible]
[illegible]

Wielmożny
Jan Glogier
w Jeremie
Mieszan i Dobrodziej

Pisarz do dworku zamorskiego powinien
upewnić się o swoim zdrowiu
dzisiaj lub jutro rano, gdyż biorąc
pewnego jutro na przechodzie dla
odczytania zamieszczonych tam wy-
tłów. — Poszedł przeczytany Pan
Godebskiemu dotarcam; pozniewaz
jednak nie zamiana Pana Jerzy
z bronią swoją pośpieszy, i upewnił
się o stanie zdrowia, i dowiem
się powodzie do Pań wstępienia do
Jerzy. Dla przeczytania się z Pą
do Inwestycji wydawnictwa Statystycznego,
jednocześnie Ebersowi wiadomo Pą Dwor-

Nowska z przesłą Towarzicem się o
adadnich chwilach Smutku i
przyjaciłam i sama w tych dniach
przeznaczonem się płaczu odwiedz.
Mam potrzebę ciągłego Towarzicia się
z Tobą drogie moją Felicjo, co chwila
nowa tego okazuje się konieczność:
Pisz do mnie z Warszawy przyjeżdżaj
się do Pi Wandzi 12 ulica Leszno i Liebe
kam Dzieci rada, ibyśmy we pięcio
ryczałcie pozostawić mogły i z Tobą
do czasu Dosyć. Ci przesłodzi
pisz do Pi Radeckiej i z Tobą

owego, Gierasa 11/4 wzdłż do
najpiękniejszego. —

Serdecznie uściskam Wiarę i Słowem.
Do widzenia wkrótce

Pański

Poniedziałek

P.S. Papierz do listów dostanie-
cie Oddział.

Fotografje Narcyski chcę w mniejszym
formacie do albumu dla Sióstr Dzwon
kowskiej znajdą się tutaj.

Wielmożna Pani!

Dziś dopiero z przysłanych powszechnych wiadomości o zgonie ś.p. Narcyzy Zawichowskiej. Pojmuję jak strata podobna dotknęła osoby stojące blisko podobnie jak Pani serca i prace nieboszczki; ale kraj cały ponosi zarówno ogromną stratę przez śmierć Tej co całe życie ofiarnej ojczyźnie, a przez lata była siłą ożywiającą zarówno pokolenia. Toteż ostatnie chwile Jej życia były poświęcone dalszej młodzieży. Talentem wyjątkowa nad innych, dobrze wyżej stanęła przez obywatelskie cnoty, a przez to nacechowała stanowisko kobiety w społeczeństwie i postawiła rodzinne pojęcie tego stanowiska ponad wszystko co na obczyźnie widzieć się daje: bo przecież można tylko polskie niewiasta zachować tego rodzaju pojęcie cnoty i obowiązku, jakie dla przyszłych pokoleń pozostanie wzorem w zasłużonem życiu ś.p. Gabrieli.

Dowiedziawszy się o tym bolesnym wypadku nie mogłem przenieść na robie, aby nie przyłączyć się do smutku powszechnego, lecz dopiero przy okolicznościach pozwoliły mi poznać bliżej wysokie przymioty umysłu i serca nieboszczki. W wyrazie mego współczucia w tym wypadku zwracam się do Pani, jako do jednej z najbliższych nieboszczki przyjaciół i uczniów, prosząc abyś Pani była łaskawa wyrazy mej czci złożyć komu należy i dołączyć mój hołd do powszechnego uznania, jakie obecnie otaczają mogiłę otaczają znakomitej poetki i polskiej niewiasty.

Przy tej sposobności zechciej Pani wraz z szanownym Mężem swoim przyjąć wyrazy głębokiego szacunku z jakimi pozostaję

Życzliwym oddany

J. Kleczyński
Prof.

Lwów 30/XII 876.

17

EMILJA MARKIEWICZ

wzajemnie przesyła najszczersze życzenia dla obojga Państwa a
Żywie Bóg! swego Kotka, a prócz tego
1/8/5. najserdeczniejszy ukłon dla Wuchanej
Pani i Maryni. Za pamięć o mnie
wyraz nadzwyczaj

List mój pisany po śmierci Narcyzy do Norwida
z 77 na 6 Marca 18

Szanowno - Drogo Panu,

Narcyska na kilko dni przed śmiercią pozostawała mi odpowiedź na list Wasz, - który Ją wiele wzruszył - i polecił natychmiastowe wysłanie takowej na poczt. Odpowiedź ta prawdopodobnie odebrałaś jednocześnie z telegraficzną wiadomością o samejże śmierci naszej Ukochanej; - mówię prawdopodobnie, bo do tej chwili nie wiem, czy przedśmiertny list Narcyski, ale nowiszy tak drogą pamiątkę, dozwoli mi Wasze - wie domości w tym względzie ośmielam się odpomnia od Szanownej Pani:

A teraz kilko słów o pismach.

Gazeta Wiel. odkończyła drukowanie pierwszej części pracy pod tytułem: „czy to powieść" dotąd pisma obcięgowana przez redakcyę, odbitko tej pracy, nie wysłała; spodziewać się należy, że to tylko zwłoka.

Zachodzą mnie głosy odpominające się wydrukowanie kilku wierszy za granicą tych wierszy, któreby tu nie można wydać a mianowicie:

Wiersz do Enyerka;

Głos pański z wysoka,

Modlitwa do 3 Króli - i kilko drobnych utworów

Wiersze te pisane były w wyjątkowej, z tą wiernością odbicia chwili, tej wewnętrznego usposobienia autorki, i to samo już stanowi ich wartość i wartość; ale wszystko razem na tle małego zakątka poezyi tłoczy. Gdyby jednak można odnaleźć listy do Was pisane w latach poprzedzających zwiastowanie i te wyrażające wewnętrzny nastrój autorki w obu krajowych wypadkach, tej zgo, pogbi, odsieci; — gdyby można zresztą odnaleźć listy, w których pisze o zwrocie planów dalszego pobytu w poznańskiem, co za miała stać powodem przedłużonej wtedy księżnie przedstawiłaby obrazek — widzi podobno nie obrazek — cenny przyczynek do przyszłej historyi ówczesnych wypadków — Wiersze z następnej epoki, epoki wyjazdu, dyskutować by na zmianie dla czytającej publiczności. — Mam przed sobą kilka kartek pisanych z wyjazdu do osób miłych, pisanych, kilka listów w latach po bezpośrednio następujących po wypuszczeniu z więzienia — i z tych mogłaby pewnemu przy zamieszać.

Z programu owej projektowanej pensyi w poznańskiem widzę z małej nie możemy; — widzę tylko od Narzyski, z miał na celu wychowanie nasz poczciwych polskich gorących w dziewczętach, i specyalnie w rozrzutnej, wyrabianie wrodzonej tylko zdolności w natanahlyn ich kierunku; — widzę też, że

Nauczyła [illegible] uwydatnia zarówno nad zmarnowaną
wolnością w skutek braku środków koszlawią, jak nad
przymusowem trzymaniem dziecka przy wyuce książkowej
czy arytmetycznej tam gdzie brak tej wolności
i upodobania – i gdzie może zupełnie inne, a także potrzebne
i [illegible] równie pożyteczne do praktycznych, gospodarczych rzemieślniczych
innych zawodów się znajdowała wolności. Czyż wreszcie
– wreszcie zaś sobie, że Nauczyciele obmyślają program
nauki, wchodzą weń z jednej strony cała zasób doświadczenia
nauczycielskiego poprzednio zdobyty, – z drugiej zaś strony
przy wybitnej w tym kierunku myśli, uzupełnia w swym
umyśle wkład pedagogicznego działania na młodzież – a jak.
kolwiek każden rok życia nowe modyfikacye wprowadza
w jej pojęcia, nie mniej główne podstawy, główne peda-
gogiczne zasady, niezachwiane pozostają, to zawsze może
wszędzie w nauczycielu jej pojęcia pedagogicznego a
nawet i innych beletrystycznych, a nawet listach, wy-
mowach odnaleźć. – Dla tego to uważałbym za rzecz
b. ważną dla młodych wychowańców się nauczycielskich
podanie im do odczytania pierwszej listy przy warunku
w kwestyi pensyi. Do wyjaśnienia tych wszystkich
materyałów czy Pani zechciałaby mi [illegible]

udzielić pomocy. Wszelka tej wyprawienia zdania swego we względzie projektowanej publikacji przyjmę od Pani z wdzięcznością – współdziałała jej bardzo potrzebna we wszystkiem, co obmyślam odnośnie do korespondencyi pozostawionej przez Mamusię – czuję ta potrzebę wielkiej ostrożności, namysłu do rady.

Teraz jej mi tylko pozostaje dodać, że rodzinie Nasz czyste szanuję Pani stosunek do zmarłej, a mnie ile zajść do Was jakiej pamiątkowej drobiazgi, z którą przedstawienia odrębnej sposobnej okazyi.–

Waszemu zdrowiu i Waszej pamięci się polecam jako najwierniejsi sługa Szkowska a dis

Szkowska

P.S. Wiersz do Korowskiej pisanego około r 1843 poszukuję dla napróżno – jakkolwiek z innej za wzięcia epoki kwalifikować by się taki do druku w tej zamej książeczce.

Warszawa d. 6 Marca N. Miodowa N. 3.

14/10 1884. 20

Wspomnienie listu mego do Morawskiej z prośbą o pozwolenie dokończenia ostatniego listu nazwiska do Bibianny

Szanowna i Kochana Pani.

Choroba oczu od lat już kilku pozbawia mnie możności czytania i pisania, — dyktować nie umiem, a drżącą kartką, jaką się posługuję w ostateczności nie śmiałam Waszego wzroku utrudzać; — niech mi do służy za usprawiedliwienie, iż użyłam pośrednictwa trzeciej osoby w przedstawieniu Wam sprawy przygotowującego się obecnie wydawnictwa. Odpowiedź zleconą dla mnie pani Lewinsky odebrałam wczoraj, — wybaczcie, iż mimo jej dla pewności ośmielę się na jeszcze głos poniesć.

List, o którym tu chodzi, jest ostatnim wyrazem ostatniego niemal tchnienia Narcyzy, — umierającej niczyich nazwisk nie wzmiankuje, niczyich interesów nie dotyka, tylko obok wyrazu czci i miłości dla przyjaciółki dawno minionych lat, ogólne, pełne wysokiego nastroju ducha uczucia wypowiada, — nie tylko was ma na myśli, ale i inne jej i wam pokrewne dusze, (jakby) zarzucone wspólnem ukochaniem) i wspólną z Wami ogólnością

(c)

względnić. W roku bieżącym rozeszła się pogłoska dziwnem i nie dziwnem, iż Narcyza umierała w opuszczeniu w nędzy i w poniewierce osobistej gorzkiej. Mylnej pogłosce mogą zaprzeczyć jedynie tak autentyczne świadectwo, jakiem jest słowo samych Narcyzy świadectwo. Zgodzicie się chyba w tem, że póki życia starczy, póty jest obowiązkiem bronić pamięć zmarłych naszych od omylnych sądów ludzkich o ich stosunkach rodzinnych czy pozarodzinnych, — o stanowisku, które wśród bliskich umieli albo nie umieli sobie zdobyć — słowem bronić prawdziwości w tej sferze, jaka jest dostępną naszym usiłowaniom, — oto drugi ważny powód, by list wasz był wydrukowanym ~~dla obecnej~~ dla obecnej potrzeby. — Słuchałam a teraz czekam wyroku Waszego ~~stanowiska~~ nie bez niepokoju, że poza wszystkiemi innemi względami mam w sercu i w myśli nieustającą potrzebę zgody z Wami kochane szanowne panie w każdej ważniejszej okoliczności, — pozwólcie mieć tę nadzieję i przyjąć serdeczne i pełne poszanowania pozdrowienie od

Baranowska

(a)

— jako taki właśnie, list ten ~~nie jest~~ [własnością Waszą] jedynie Waszą osobistą własnością, ale jest też i ~~przynależnością~~ [własnością] pierwszego pośmiertnego wydawnictwa, jest ~~przynależnością~~ [własnością] społeczeństwa, które śledząc za biegiem przedstawionego mu z wielkim artyzmem ~~i uczuciem~~ żywota zmarłej, ma prawo pytać o ostatni wyraz tego żywota. List ten ~~ostatni~~ wydrukowany osobno przy końcu tomu IIgo nie straci przez to ~~tej~~ wartości i ~~ważności~~, jaką posiada w seryi innych listów do Was, Kochana Pani, pisywanych, — jako słowo ostatecznego pożegnania z Wami ma on ~~zupełnie~~ odmienne znaczenie, — czy zaś korespondencyję Waszą wraz z tem pożegnalnem słowem umierającej przeznaczycie lub nie przeznaczycie do druku, — to już rzeczą Waszego uznania. Szczerze wierzę, iż w tem, jako we wszystkiem jedynie poważne względy wpływ mieć mogą, i dość mi na tem. Nigdy ja już i na niczyje żądanie w tym interesie nie zgłoszę się do Was

Oprócz powyższego, jest jeszcze inny powód, który, choć mniej ważny, może [illegible] Szanowną Pani

Poznań 17–10–84
ul: Wilhelmowska 18

Spieszę z odpowiedzią na
wezwanie Waszej Szanowna
i kochana Pani
Nie będę mówił o powo-
dach odmowy drukowania
listu Narutowicza, jaką prze-
słałam przez p. Lewińską,
po odczytaniu słów Waszych
z 14 b.m. zostawiam go
najzupełniej waszemu roz-
sądzeniu
Powód przez Was przyto-
czony o fatalnej posłudze,
iż Narutowicz przez najbliższe
lecie żadnemu osobę gościa
w swoich

swego cierpienia opuszczoną,
przestrasznat mnie o Bonieszi
nosci ostatniego jej przed
smiertnego listu do mnie.
Potrzeba wczesnego spro-
stowania przez meżbte
świadectwo, inaczej odbite
echem przez rożne pisma
te fatszywe wieści, nabra-
łyby kolorytu prawdy, i,
zwiatły cień na najbliższe
zmarłej krwia i przyjaźnia
osoby. A my znając ob-
cha te jej stosunki, wiemy
jak drogą była dla biedzej
osobisie, a przez wzgląd na
razem najczulej ukochaną

Czy się spodziewać było mo-
żna, że tej prawdzie potrzeba
świadectwa będzie?
P. Lewińska od czasu do czasu
widuje, ma trudny obowiązek
czuwania nad chorą staruszką,
ale inne stosunki dobre i ży-
godne. Śmieciem Narutyn po-
witałyśmy się, po bliższem po-
znaniu pokochałam ją, zacna
mutka, sympatyczna dla mnie.
Od niej się dowiaduję, iż jest
prawie pewnością że wzrok
zupełny po operacyi odzyskanie
czego Wam życzę, z serca całego.
Przesyłając serdeczne pozdro-
wienie Kochanej Pani dołączam
wyrazy pełne przyjaźni i szacun-
ku dla Niej Teodora Jeleńska

Czcigodna Pani!

Jeszcze w roku przeszłym obieca-łem pokazać mezbiorg ciekawsze wolnomularskie. Część ich teraz posyłam. Objaśnienia pisane są po większej części na różowych przekładkach.

Miałem w tych dniach parę listów od. Faust. Morzyckiej; wyjechała na mieszkanie do Krymu. Pisała już z drogi. Jak będę — osobiście resztę dopowiem

Zostaję zawsze jednakim Sługą

Skimborowicz

Czcinajgodniejsza Pani!

Zbliżyła się rocznica † nader smutna dla nas wszystkich, cośmy kochali i wielbili Geniusz narodowy i serce najwznioślejsze! Z całej plejady tych niepospolitych istot, wyższych duchem, sercem, przekonaniem, rozumem i całem życiem, Tyś Pani jedna już tylko została! Ty Pani! przypominasz nam tylko owe powzięte kółko, które już dla obecnej chwili, ~~się~~ nie stanie się Circulus vitiosus bo wszystkie ogniwa pękły, rozleciały się w lepsze światy!

A gdyż Pani! jedna, jedyna tylko, co mi Wszystko-a-wszystko przypomina! co mi przeszłość z obecną, jednowszej chwilą! — to pozwól z Tobą przełamać się opłatkiem!

Zimno, chwilowe niezdrowie
i kłopoty codzienne, wiecznie
od mego niewdzięczne życia,
nieprzewidą mi jutro być oso-
biście, więc szlę opłatek dziś
aby pierwszym zostać.

W święta, zp wieczor. lub środę
łatwiej mi już będzie wyjść, bo
będę miał futro.

Przyniosę Państwu pokazać
to, czegoś Pani nie oglądała z po-
wodu niezdrowia — tymczasem

tysz wyrazy tego naj-
wyższego poważania i
szacunku, z jakiemi do
grobowej jestem ciemne
sługą i wielbicielem
prawdziwym

Skimborowicz

Niedziela
1877

28

H. Skimborowicz

Najszczérzéj zawsze życzący

Z pow. im.

1879.

S H

Z powinszowaniem
imienin 22 maja
1880.

Przyjętym od lat wielu zwyczajem,
to, co mam najmilszego ze wspomnień
przeszłości, ośmielam się Pani dziś
postać na wiązanie.
Sądzę, a raczej niepłonną mam
nadzieję, że przypomnienie chwil
dawnych przyjmiesz Pani tak,
jak one wprost płyną ze serca

Wdzięcznego
Sługi
K. Szimborowicza.

ark. 1.

Polki Autorki i Artystki.

Polki

Autorki, Artystki i w dziejach narodowych sławne.

Napisał

Dr. H. Skimborowicz.

T. I.

Warszawa

1880.

Pani
Julii z Bąkowskich
i
Ignacemu Lojoli
Baranowskim

poświęca

Wdzięczny
Autor.

Przyjaźń Obojga Państwa, jaką
żywiły do grobu i zwłoja Żona Anna,
i jéj siostra Antonina, która, oziębem
i kochaleem jak istotę najbliższą sercu
memu, żywiła, abym książkę zawzięty
jeszcze przezemnie za ich życia, Wam
przezacni poświęcił przyjaciele!

Już naprawdzie lat kilka upłynęło
od ich skonu, jak również i od zejścia
tak ze świata, jak i z bliższego kółka na-
szego Gabryelli i Kazimiéry: ale,
wierzcie mi Państwo! że ilekroć
wspomnę, chociby tylko przelotnie,

chociaż przypadkowo nate błogie
chwile, któreśmy spędzali razem,
wtedy zawsze łza cisnie się bezwie-
dnie i mimowolnie do oczu moich!

Nie przez nader małe, a nawet
prawie żadne autorskie zasługi moje,
ale raczéj przez pamięć owych
miłych prawdziwych, raczéj ten
upominek, w którym jest o nich mowa,
przyjąć z taką przyjazną życzliwo-
ścią, z jak czystém, szczérém a mu-
tném sercem Wam je poświęca

Autor.

Kochanej Pani Julji

ręce całuję za nadesłany list.

Kochanej mamie ucałuj ode mnie po-

dziękowanie przesyłam wiernej

Katarzynie wiadomość.

Zgubionej mufki i Anni polecam

miłosierdziu Szanownego Kochanego

Boga i cierpienia szalone tej biedz

Dawki. — Która całuje wiadomości

W. Kabat

Wtorek.

Wielmożna Julja
Krasnowolska
Pani i Dobr

Kochanej Pani Julji serdecznie dziękuję za pamięć o Andzi – ale doradzić nie umiem; Wieszeń zielna koncepta nie dodaje; w takim obiegu obojętności, zdaje mi się za przyjaciela moga poprzestać na obdzieleniu się sercem; to też i Wam kochana Pani Julju to radzę. – W podróży i ciej przyborach nie myśli ona wcale. Niewiesztke wzięła Masz dostania jakiej prosze, mimo obiecania, a nieszczęścia od kwartału wziąć musi. Zaziębiła się także za tem niemiła – i to przykra trudność. Miała być u mnie wczoraj lub dziś, a że wczoraj niebyła zawiadomiła mię. Umówiony się gdzie czyby nie przyszła do mnie widzieć Ś.ej Anny i ostatnie razie dam znać kochanej Julji. Gwarej, sama zdrowia życzę i Was u Niej ozwłaszcza. – Pozdrawiam Was oddaję i lepszego zdrowia życzę.

W. Zabłocka.

z Włocławka 29 12 76

JZ

Wczoraj dopiero dowiedziałam się o naszej ciężkiej, niepowetowanej stracie. Najpiękniejsza gwiazda mego życia zgasła. Straciłam serce szlachetne, które tak kochało wszystko, zapalało do wszystkiego co piękne. Wiele szukało, które osiągnęła, w obie czytało, którego pragnęła po tylu cierpieniach, nie można nam rozpaczać egoistycznie, ale kto ją znał i kochał wiecznie ją będzie szanował i cześć jej pamięć jest świętej, a wierność jej zasadom spełnieniu dany. Ja wiem to wszystko, ale serce wyrwie się z buku, bo nie przerobiło tak wielkiej natury!

. . . . .

To też nie wiem co pisze, nie wiem czym powinna odezwać się do Pani w chwili bólu tak świeżego, ale idąc za popędem głębszego uczucia - Wyście mężowi mi- li, bez wątpienia przeczuły, że- żnie jam widzieli nieraz- że nie mogli jej oddać ostat- niej przysługi i napatrzeć razem - mnie i tego bez- domówia. Usuńcie dla mnie tę tabu widzieć ostat- nie szczątki, a do trumny się udam, jeżeli nie do Pani. Nie odmawiaj mi ich do- chowa dobra Pani, a jeżeli sama nie możesz, poproś aby się kto wyrażnych Pani zarządzeń tego pokoju

zbutaćyo vera — kachańáo
jón vama łyle, mùjc prváće
mý nie uznómiáz.
Zachowaj Pani dla mnie
~~wspomnienie~~ wtaczających jón rzeczy
cuś na pamiątkę — najdroż
niejsza kwiatek mi drugy jak
nabitkowia!
Polecam się wam drugiéj
Pani i łaczę wesołeszny u-
ściech.
Cała Śmigła bydam chara,
inaczéj bydałabym grzyję-
chała, bo mnie simnbne bo-
jáby grzeczenia.

Śmigły

Najpierw donoszę Drogiej
Pani, że wczoraj wieczór
nagłemu niespodzianie
Adolf z Ludwinowa przy-
jechał – będzie więc mógł
sprawę Pana Evarnera
ogadać – Ciocia Kaplicki.
ska pragnęła do mnie,
by Jej z dziećmi do
uchronienia na wszelki
Stockholmskiej metody
reprezentacji – Gawędziarz
że i Pani miała tu zamówić
i Hafterę bo Pani odjeż-
dzy Pani nie będzie z

mamo, jak kochasz Matkę
za Jej godzinę 11 nie
dogadzaj!
Czekam odpowiedzi i
ściskam serdecznie.

Wanda

Fais Barandiarán

Kochana Pani!

Nie o 10 rano ale o 6. po południu, był Pan Ruszczyński u mnie. Niestety! najmniejsze nie może być gotowego przed przybyciem pana Zygadri — On sam nie zgadł że materyał to o tyle różny od marmuru, w którym we dwa dni można by było wykuć litery. W tym stanie rzeczy, trudno dzieci ściśle oznaczać, chociaż za dwanaście dni obiecuje wykończyć pomnik... Wielka szkoda że ów pierwotny termin nie utrzyma! Do najmilszego zobaczenia Wacława

ВАРШАВА
13
ОКТ.
1880
ПР. ПРОСТОЙ КОРД. 2

Wielmożna Pani

Zaranowska

Krakowskie Przedmieście

Pałac Krasińskich (Grodzickiego

22. Maja 1883 roku w. Grodek.

Jaśnie Wielmożny Panie Professorze
Dobrodzieju!

Uczanie bytności mojej u Jaśnie Wielmożnego Professora w Warszawie, względem rekomendacyi lekarza medycyny do miasteczka Grodka — spełnienie polecenie Jego Osoby, iechdzieniu do Drożdżiennika do Pana Bajakowskiego, rozmówieniu się z nim, czy zechce przyjąć posadę lekarza w miasteczku Grodku z rekomendacyi Jaśnie Wielmożnego Professora? na to miałem odpowiedź, że z nim chęcią uczyniłby to, ale zastawić niemoże Drożdżiennik z przyczyny mającej dużo praktyki — więc udaję się do Jaśnie Wielmożnego Professora akademij medycznej Warszawskiej, jako najlekarzego, najgłębszego i słynącego we wzięciu nietylko w całem Królestwie Polskim, ale i u nas osobami dosyć znacznemi w leczeniu chorych — aby raczył do miasteczka Grodka wyznaczać lekarza medycyny i przysłać — o czem będę oczekiwał czyjeś zawiadomienia do Jaśnie Wielmożnego Professora. —

Zostaję Jaśnie Wielmożnego Professora Dobrodzieja —
Najniższy sługa Jankiel Andruszkiewicz. —

Do Jaśnie Wielmożnego Professora Medycyny w miasteczku Grodku Białostockiego, ekonomicznego Kommunikacyi

Maja 1/13 dnia 1883 r. M. Grodek.

Jaśnie Wielmożny Panie Professorze
Dobrodzieju!

My niżej podpisani miasteczka Grodka, powiatu Białostockiego, Guberniy Grodzieńskiej, potrzebujemy lekarza medycyny dla ogółu miejscowych, i obok tego miasteczka znajdujących się mieszkańców, z tej mianowicie uwagi; że miasteczko Grodek, iest odległe od miasta powiatowego Białegostoku, a w bliskości onego niemasz lekarza, którego można byłoby wezwać w pilnym i przykim czasie dla dania pomocy cierpiącemu, z tego zaś niedostatku, wiele osob zchodzi ze świata.— Więc udajemy się do Jaśnie Wielmożnego Pana, iako najznakomitszego, i wielce uważanego i wziętego professora i Doktora najgłośniejszego akademij Medycznej Warszawskiej, aby raczył nam ze strony swoiej zarekomendować dobrego lekarza medycyny, w miasteczku Grodek— Ręczy raczy nie będzie pobierać od miasteczka Grodka rubli srebr: pięćset i kwaterę sprzed praktyki; a ze strony może mieć dochodu za praktykę dwa razy tyle, i więcej— Obok miasteczka Grodka znajduje się kolonija Nierbudka odległa na 7 wiorst, w której mnostwo iest sukiennych fabryk składających się z Niemcow bogatych, i ci często potrzebuią pomocy Lekarskiej, a zatem będący

w nas lekarz, może mieć praktykę i dostateczny dochód.—

Przebacz nam Jaśnie Wielmożny Professorze Dobrodzieju, że ośmielamy się utrudzać niniejszym pismem, prosząc o rekomendacyą nam lekarza w miasteczku Grodek, gdyż znając od ogólnego głosu ludzi sławę wzięłości Jego Osoby, udajemy się i o tem prosimy rychłego zawiadomienia nas przez oddawcę niniejszego pisma niejakiego naszego miasteczka Jankiela Arndorskiego, a razem wybranego przez nas za starostę, mającego w naszem miasteczku władzę rozporządzenia i załatwienia interesow po części sądowej i administracyjnej, z którym Jaśnie Wielmożny Pan szczegółowie rozmówić się może.—

Izaak Kronenberg
Gerszko Lunenfeld
Mowsza Kaufmann
L. Rzemieński
Mowsza Abramowicz
Mordko Lunenfeld
Moszko Chaim Roem

J. Salzberg
Meier Landau
Mosel Szczeszonski

Что собственно-ручная подпись вышеупомянутых лицъ есть дѣйствительная, въ томъ Городенская Мѣщанская Управа надлежащимъ подписомъ и приложеніемъ печати удостовѣряетъ.

Мая 1-го дня 1883. года

Староста Управы Я. Лейтман

Письмоводитель Р. Кушелевский

Wielmożny Panie Kazimierzu
Doradzicyu!

Załączając list ks. Baranowskiego oświadczam
się przesłać następujące uwagi:
Przedsięwzięcie ks. Żmichowskiego jest obszer-
ne, ale bardzo pożyteczne. Nie odejdzie się
jednak ks. Żm. bez pomocy korespondentów
stąd ze wszystkich dzielnic polski. Punkt
ciężkości kierunku naukowego przeniósł
się obecnie do Galicyi gdzie Rada szkolna
Krajowa podjęła rozpoczętą pracę orga-
nizacyjną po Komisyi i Szkoli Edwd. Wa-
lewskiego. Zakładanie naukowych dzienników
w Galicyi jest sprawą złożoną. Kierunek
ich w głównych zarysach jest prawie je-
den i ten sam, ale plan ten ogólny w pro-
jekcie szczegółowem przeprowadzenia

nadzwyczaj się skarandami miejscowymi
i wielu innemi okolicznościami. Jakie
wprowadzenie tych zakładów ich charakter
świecki lub klasztorny, kiedy zabierano się
od 20tych c r. wszystko to ja wiem mo-
mentu ale potrzebuje być systematycznie
i podług pewnego planu opracowane
Bo tych dwuch słów nie można mówić
o dniu ekonomicznym ogólnie ażywie
zakłady ziemskie.
Antoni Gebhich dyrektor szkoły wyż rzeź
biej w Zbrakowie a zarazem najbliższej
szej w Galicyi, ostatnich tow. pedagogi-
cznego galic. ofiarując swoje usługi celem
dopracowania materyałów. Mając go..

Juncki z wielkimi innymi zakładami
i z Radą Szkolną może nawet do archiwów
dobrych czasach tej materyi znalezie przy-
szły. Tak że i innych zakładach może
jeszcze nie wyrosła do przekonania, że
nie zaszkodzi się o wpływ do archiwów &c.
Ma też spółdzielność korzystać z kredytu
ofiarowanego jej przez Chas na schyłku życia
dobrych.

Oceniając tak zacne i doniosłe zamiary
ks. L. godzi się ofiarowanie swojej usługi
prosi jednak aby jest nakreślony jakiś
plan i porządek tego dzieła, bo nawet
w zbieraniu materyałów musi być
zachowany pewien plan który pra-

ex Jano Natali.

Tyle do Taskanej wiadomości Wiel. miłego Pana Kasztelana Dobrzyńs. i J. P. B. które nie mogąc rzeczywiście dopisego pokoju Jego odwiedzić, jak wo-
li Wielmożnego Pana Kasztelana. Jeśli
li jeszcze Jp. B. czego potrzebnego będzie
w tej sprawie, czekam Taskanych dyspozy-
cyi Jej Jasnowiego Zdrowia o Cmen-
ten Tygo wyraźy najściślejszego upra-
wienia i jakim znam nasz zawsze pozo-
stać Wielmożnego Pana Kasztelana do
usług.

Upraszam o wiadomość Tuzya

Warszawa 12/8 1879 r. Gutkind

Zyfamerz 21. Marca 75 r.

49

Moja Najdroższa Andzieś! Nie odpisałam Ci na Twój serdeczny i pocieszający list — ale tak byłam i jestem przybita ciężkimi cierpieniami boleśnemi — że nie miałam serca pisać do Ciebie — cierpiałam że mnie Bóg przemienił — Ostatni list od Matki Stasiowej spadł jak grom na mnie — Stasiowa od dawna bez zdania dziś pisze że bez nadziei — ale cojęj, i jak, nie — że Stanisław wczasie śmierci Ojca swojej Żony był bez nadziei chorą — że natychmiast się podniósł z łóżka odebrał Sakramenta, aby jechać do swego przyjaciela pojechał boso, wierzchem, to niebezpieczeństwo — pisze Matka, i siostra mojej bratowej Zofii Makulinskiej, prosząc mnie o błogosławieństwo — Ojciec jej chciał aby przy jego trumnie odbyć się ten ślub, ale Ona nie chciała — więc się nie mogł odbyć aż raz pojęcie śmierci nastąpił — Ojciec masz śmierć, ślub — chorobę — pisze że raz pogorszenie Stasia pisać będą — ucieszam — Listem do Ciebie, aby Ci jedyna moja coś pocieszającego napisać — Bardzo się zmieniła Matka Panna — zdaje się że brzydkiego słowa nie ma i nie ma — Biedna matka — Ojciec i Matka Mojej i wszyscy Twoja całą — Sara Hipolitowa pozdrowienia —

Błogosławieństwo Ojca — Matki — Siostrom Braciom Bratowej

pięciorga Dzieci – pacierzowego Ojca i Ducha Matki –
Moje osobiste położenie; które jest dosyć na
jedną osobę, abyśmy do postawienia takiej ciężkiej
kwoty boleśnie. –

Pacierzowa Tatusia uniesienia prosto przejechania
części Mrozowe – jechania do Lwowa Pan Obiecawszy
Ojcu Julianowej bardzo radzę zdanie, i przyjaciel radzący mojej i mój – obecnie mieszka
w Wołczyńskiej i na wolny przyjazd do Krakowa
i powiada że mnie nie zmienić z tobą
do Ruski Tatusi – O gdybym ja mogła, gdyby
mnie nie gniotły długi, co boję się długi? tak bym
dawno była w Warszawie, dawno bym była
w Ciebie – Ale ratować te nieszczęsne 5000
assek kładłam pięć razy – najmniej bardzo
kosztuje 70 rs: zbyt tu wrócić – wróciłam dom
z ogrodem 10 dziesięcin mający, płacę 200 rs:
w tym roku dopiero znalazłam kobietkę
a prosty stół pracy – Szczęście nie można
ale trzeba mieć nakład – ja i tak za prosto
i siano zgrabianie wróciłam mniej jak płacę
ale trzeba dużej oprawie – a ja mam dwa
egzemplarze zacnej niedbałej – jedna Marinka Roz-

lepszego stanu kobiéta, starszha już bardzo
drogo kosztuje ostatá zalet u mnie — kosztuje sta-
rszha — ale starzejące się — drogo młodej
starszemu wychowanemu racej bardzo, potem
nie grzeszy — do tego okradli mnie 30 kur
porabku bym zabił, nie wzięta — zjedli
macierki, zabrali i krowie przestało bo za mło-
dzieńcy — a ja się nie zrażam bardziéj
robię, kiedy wtrata nie wynagrodzone kło-
potliwa — suchi Berlinczyk będzie lepszy,
jak taki nabrzej nie będzie — O ta nasz
moja jedyna obszarek mój — O Bartoszyce spy
tałam się Feluni — ale nie dla dzieci Juliana
bowiem miejsky nie mam już z niemi do czy-
nienia stosunków — Nie piszą ani do Ojca, ani
do Wóri — Są u Sz Hrabiny w Peterzbargu
w szkole — Ojciec teraz radzi się do Krzemie-
ńca abym wstąpiła kilka dzieci nie zapomniały o pol-
skim obyczajach — co będzie nie wiem —
Jest tam u Sz Hrabiny kapelanem X Kalikst
prosił Juliana do Niego przekonać — kiedy wstąpić na
te nieszczęśliwe dzieci — bo Ona opiewa swoje mi-

sia – że ma najwspanialszego męża i dobrego
dzieci dobrze mają – Jakub pragnie wszystkim dobrego
nakt Dzieci – bo co z nimi będzie – Martha się tylko
że jej córki będą Polakami ortodoxemi – ja nie
wypraszam, ale ta zaprzecza ortodoxyjstwo Polaków
ale miejsca oba, Mam Bluszcz a w nim ogło
szenie niedawnicheo pisma Fanatickiej pod redak
cyją Narzymskiego – co to za radzadzie dla mnie jakie
stanie jakie wspaniemienie o Was uchuchanych –
Co to za siostrzenice Fanni co w Polsce bywają? moje
Ostrowskie, a moje Glucksberg – do pamiętam
dzieci – Matka, czyta do racza Kobicka – Zdaje
mi się że miała znalazła Helenę Litara do
Bluszczu Tomasza powieści Werneka – co się
z Margnią Śpiewaczką zrobiło? –
Pare tygodni upłynęło a ja nie otrzymałem
listu do Ciebie jednego, ale jak Ci mamiły
Miałam oremnik lepszem zakończyć – Nie
ma listu – Biedni Stasiostwo musieli się
coś zlęgać z Wiednia do Kanady – Każdemu na
dnu świata Bóg dał wcześnie cierpieć – a ortodoxy
ność uczyniła tych pięknych dzieci Boskich, które
tak chcieli Opatrznością opatrzyła – Cóż robić Dzieci
się Woli Swiętej – jacy biedni ludzie bez miary
Którzy nie mają silnej wiary – biedna Marina z Narzym
ona jest pozbawiona tej pociechy – Boże osusić ją!! –

MO

Droga moja Marysiu i Stanowczy Pani
Wołowi! — Na list Wasz odebrany
dziś tem prędzej odpowiedzieć pragnę
najuchylniejszy, jak to do
Was stosuje — jak to powszechnie mówi
do widzenia w poniedziałek — a chociaż
bez Was, to chociaż na chwilę odpowiedzieć
Wam — gdyż wczoraj na mnie w kłodę
jednak przyszło, jak sądziłem — abym
wam, bo wiem że się na to wcale nie gniewacie
dziś nikomu, bo każdy powinien przepisy
i ofiarę wdzięcznie przyjąć — tam gdzie widzi
o nie lub chcemy. Przesłałem mniej więcej
dziś niecodzienności moje, pisałem prawie i pewnie
się korespondencyą — moje oczy będą
mogły mieć ulgę dopiero po 10 dniach
nadej, kiedy znowu zaczną pracować

intelligencyi stegowym prawi ogłosić, jakoż
wiecznie w pamięci Boga, spełnić nie powin-
nam: dziś dla tego wielce ubolewam, i prosić o wy-
baczenie za i jak mam prawo. —

Pamiętam chciałaś drogą Matkę mi-
łego w biłym swoich konających słowach
Ja biedna biłam bez wszystkiej Ziemskiej
skłonj pomocnemi być mogły, przeto po-
stanowiłam biłym adresem asób wykształconych
i zacnych kłóre jak sądzę bardzo ubóstwo
rzeczi bydą. —

Matka moja dziękuje — za pamięć biła
Ja przedewszyst Boga dziękuje, że tak
drogą Matkę postawił Tobie najlepszą
ucałowanie, błogosławieństwo. Pan Wszechmo-
gący opatrzyć raczy dzieci a Wam Bóg
wynagrodzi ubogiego starania i pracy. —

Najżyczliwsza Wam.

Maria Oleska

Adres mój jak dotąd

we Lwowie —

Stanisława Antoniego Pod. Gub. Nowogródzkiego
ma nadany wieczysty zakład w którym kilka
osobnych gospodarstw wiejskich obowiązkiem
i dobrą sławą prowadzących — mieszkańców liczbę
mających. Pomiędzy Gminami wymienionemi
Gospodarstwo które Stanisław Antoniego Podbielskiego
Imię Antoniejowskie Oberwańce i Ho-
siewicze Antoniego. —

Józefa Dobrowolskiego Szlachcica w Nowogródzkiem
gubernii Powiecie Nowogródzkiego
Antonina Bobińskiego Gub. Grodzieńskiego
powiat Kobryńskiego w Gorbowskiej gmi-
nie Oberwańce Gub. Pod. pow Ja-
nowskiego w Pawłowskiego

Wsie Stanisławowskie Oberwańce Hosiewicze
Zgorzelgowszczyzna, posiadają od lat kilkanaście w
posiadaniu dawnem — Obszaru gruntu
ich mają ok. 600 do 700 dziesięcin
do powiadomienia Ob. Oberwańskiej gminy
Janowskiego i Pawłowskiego —

Josipa Pavičića ovoga časa
kod Ivana Maksimovića
ovdje
ne nađem i kad bih
došao
da mogu
ja
ništa
ne
čujem

Idućeg
ovoga
ili
sutra
u
kod
Ivana

Mój najdroższe Dzieci! Jakże Wam wyrazić to uczucie gdy
dowiadujemy się o Waszej, drogą, kochaną Anhallen wyprawy.
Musiałam od razu zrozumieć serce Wam miłosny wyrządzi
bo ony zawarty na Wami miłości ku Bogu i już po za ziemię
nie widziałam. Zobaczyłam po Was — „ony rozumie?" — i przypo-
mniałam się Anhallen, że nie pojmowałam dobrze rozumienia tego do czego ja
stworzeni powinniśmy się ku życiu ani ku pisaniu ani ja czytanie nie nauczyłam.
Ale w sercu panowało inni bez pomocy ono rozumie błogie, dawno,
bardzo dawno nie znam i dotąd na dnie serca przebywa bo do życia
potrzeba się takowo nie wyprzeza. Z kaida myśla zła ony dobre, spuszcza
ony wesoła tęczy się ono ostadzają i rozjaśniają złe i nieme chwile
a uroczystości dobre. Ale od owego dnia byle inni upłynęło wody
czasu byle, że chwast wyrost znowu i zagłuszy to pożądane
kwiatki wzrosnie — wątpliwości — których więcej jak pięć
w duszy powstają poddają obawy — a może to omyłka — może
kam już znowu Anhalta w smutku pogrążona z uwagi obawa
ciche wyrobu?! — W tatuiu ważnie się myśli, nie pewnej
zdaje spuszczę pojmiesz Anhallen jak pożądane byle podróż
Lipka do Warszawy, z jakiem utęsknieniem czekałabym
jego powrotu, bo ani mi błogie mowiny powiedzieć może. Coż
kolwiek jednak wypadnie, nie zapomnę niemiłosierna poze-
ciwko Bogu i bowiem modlitwa dziękuję. Ale za to wszelaka po-
ciechy, które mi pierwszy raz z listu Twego Kathy dla. Ciebie
cieszy powinszowanie, że już ulga wielka do wielkie dziękczynienia
Bogu opatrzności Bożkiej, które nam do zwiastowania [illegible]

raz może w rozrzywiedzeniu jéy zamieni. Bóg nich będzie chwała i odwięczność zawsze i za każdym razem. Wam drodzy moje jego łaska i błogosławieństwo wypraszam!

Ostatek zawsze jeszcze kilka słów do Was moich drogich dodam: Wiadomość przyjechała która wzięła niedziel bawiła u Lini, drugą za ostatnich czasach przeżywszy wypadku takiego żeby nam już pewna jakaś przywiózła wiadomość. Dotąd jednak naturalnie nic jeszcze nie wyrzeczono. Bóg nie wątpienie gdzie rzepewne dotarł ani grozy nie uszczędzi dla wyprowadzenia dobrze interesu. Czym czasem list Lini do mnie przyszedłszy do rąk. Sybilka się opłakała; boją będzie może na kilka tylko, może na kilka miesięcy — za to jednak dotąd tylko dowiedziałem, pilne wiem, mój czyżem strapień się na przód nie lubi, ale dobry jednak dał przerazić mego biednego gościa, przeciwko że się ani zdało nastąpienie przy biednych dzieciach chowała i przyczyniła, żeby ich z tamtąd wszystkiemi nie wyprowadzono. Cóż u Was nowego co? och lepiéj niech będzie do co kolwiek przemysłu nadzieje. Matczyska nasza, siostra nasza, jakby mnie być wszystkiemu, sama myśla, sama nadzieja dla swojéj ukochanéj Uranii. Modlcie się o dzień żeby Bóg nadgrodził wszystkie moimie przeciwy jakie wycierpiała nasza ukochana z ich pełnego miłości serca i z zarzuconych listów które były razy z chorobą ciężkiéj miłości, modły swoje, ofiary świętych obrzędów i serc swoich wiele Bogu na ubłaganie ich wybawienia. Niech Bóg im to wynadgrodzi wszystkim tastami swojemi i chwały swéj oglądaniem. Przyszły mi Andolle z nowemi jakie stan pany od naszéj Matgolewki na pobarm duszy i serca. —— Zerwę o sobie moje W y najdroższe bo chcieli jak wiem także sobie miły i ze wszystkiemi sprawami swojemi, dla kogo sobie drogich, a

przyjaciół szczególniéj Hoyniarai Lubi. — Oboje moje zdrowie
Zawsze czwaruje, czyli chroma potrochu, a że Lilla rzezy bóky
z domu zadały mi w łożku, na boleści Lwzbajęa, i ja cicho na-
pisałam, nie zamilczały przyjaciółce powiedzieć a ten poreśmy za-
wsze pięknie i mało do wiérzenia rzapisał, gorliwe rzas Lowarzyszki
gotowe jiż przysłały, i Lilla zaraz rzd: z Lwiérzeń mi mygotrzy-
ły. Ja tak em to i świécham z przeprozzeniem boczek, a ten
mi rzapowiedział a że mi więcéj nie przyjmie. — Oboje to spółczuciem
na Lwiérzeń chudy, serdeczne, która nawet płaczem ciż mię na-
be ostatki płem napędzałe. W prawdzie pocka się pozyczdała
Ich Lebenna czarna szata, która Shoja w déj chwili zrzucę, ale to za
Wazka drogawa praca, która mię jak Zmora Lezi. — Moy Florencyny
Architect Ulichaber odesłał z odpowiedzią która zatajczam. Coż
ja z nim poczną? Ulich w Lipcu Audalbo bzy a jak kiedy mię-
dzy pomnie z Merzbachem od do swoiéj knigi świata na-
przódy wzięć go może. Co my na moją gryzmoł mówicie? —
Ani słowa. a mnie to dwaczy do rzeczy odbiéra — chyżeni mi czyta
ty ivore? Boć odebrał mnie Lalyżki pawon. Piszę ja daléj — i jéż
mam zwoiwa bilka arkuszy, ale kurzkami, a do tego przecpisywania
w którym czasem wszystko zmieniam i jeszcze gryzmoły robię jak
i tam w pierwszych Arkuszach widzieć można — i to mi czas po-
dwojnie psuje. Mam ja to siły mijać w głowie która zapowie-
da Lystu a którzy Dziewczęta zamy ślam — a przy tém pełni wzor
Lycia ubiydowego obyczaiu Lubiego na wsi odwiedzin — ostatki, czpi-
Lal, & — ale wazney kwestyi mi w tém i świątecznej rady potrzeba.
Dla tego o ile czas pozwoli czytajcie — może napiszę. Mroziła
z Malgozią i wdaje mi swoje mieh przysyłają w miarę jak inne
dopiéi pozyczam będę. Czekam dać nie chciałam pełni na dawne arkusze
kwestyi — jeśli warto — nie odbiorę — alem się nauczyła rzeczy wiązać
objętości lepiéj mogąc odgadnąć i przydéj może powiecie — daj Boże
bo to na nic się nie zdało. — Mnie jednak czas wiązy czepia się

apor, bowiem chce mi się bowiemże, chwały by tu powyższej listy
skrobiół w prozie — byle coś mieć z tego — wzrok u nas wszy-
stko i wiele jeszcze innych rzeczy drukują, a w tegoroczną kupują
dużo, ale oświata ich zabiera, chuje wasze. — Czyby mi można mieszkanie
w jakim pokoiku parter — z oświetleniem? wzrok da mi dość dać
niby to w chęci dobrej — do wypracowania Waszowi, może by, jako
Wasze pracy — chociaż teraz problematyczny — przyjęć do zamożnych
i swoim nakładem wydać — jakiej autorowi bowiem bonifikują —
Poprawiając wszystko jak wam się podoba — tylko żeby rękopis
z poprawkami, bo drugiego nie mam wcale. — Aporemowicz
do o moim Dickle — chwały zgromadzić; bo mi-
dzemi najmniejszej do autora i Wydającego. —

Dożyć — bo jeszcze do domu pisać muszę choć trochę
a przed chwilą Ludek zapowiadający podróż w bródce
jedzie. Leśków Misia jeszcze nie odzyskam moje przez Kiwer-
skiego kuzyna odesłę. — Co robi Kochana? zdrowa? i jak się ma
moja biedna Basia? Domowie, domowie, ja chcę do was
napisać — tylko zawrzeć chcę nagle. —

Czy Stasio Kwiatek do pensyi te w Sprzedawia bielskiej
przen: na dieto. Dyscyplina? czy mamki ich dużo? może-
cny by jeszcze Szwalerki wetchnęli krzepu. —

Wszystkie mi zdrowe i szczęśliwe moje Wy najdroższe
jedyne, ukochane — piszcie — powietrze a jak się ze-
cicho w naszym kochanem rodzeniu — przyjedziemy do Was
z Lydelką — a ja mogłym już i wcześnie — do podobno
kroku zamierzonego za swoją pracą — a pokoju
przede i z Wami żyć mój odwieczny — Tylko czemu
mi mogłam Wam dotrzeć w biedzie! — Bóg z Wami!
Jezus Nie Chrystus Błogosławieństwo i pocieszyciel — Leszkam Was
z całej duszy — a biedną matkę Was do i Chrystusowa Panna — Mamulki czci
całuje Wasza do śmierci. Wasz 10. Ma

Bracie — Otrzymałem list twój, otrzymałem też kilka słów twoich zako-
munikowanych mi przez st: Edwarda. Przeciągnęła się nieco odpowiedź moja
ale mam nadzieję że zwłoka ta po oddaniu już przez ciebie uchodźcy dla siostry
naszej Polki nie uczyni trudności w dalszej ustawie twojej: 55
Dziękuję tobie bracie za kommunikowaną ~~odpowiedź~~ korespondencję, odpowiedź twoja
dla siostry tej uważam być stosowną i naówczas dostateczną. Jako sługa sprawy, tej
nię dopominałeś o chrześcijaństwo oddalić Ducha sprawy, a to nie naśladujże we po-
wtarzając rzeczy obyczajnych, ale wyprowadzając wszystko co w sobie i jako twoje własne
podając.
Głównym jest obowiązkiem chrześcijanina ożywiać we wnętrzu swojem co tam
zamarłe zakopane wydobywać z wnętrza i wydawać jako własne jako widzenie
czuć przez siebie, jako żyjące w sobie, wydawać używając ku pomocy tylko tego wszy-
stkiego co znaleźć można na ziemi w rozlicznych płodach wydanych przez człowieka.
Na tem zależy wolność, samoistność ~~człowieka~~ chrześcijańska, życie własną siłą
nie posiłkowanie się pożyczonemi siłami, życiem płodami obcemi. Jakoś nic obcego o sobie
nic nowego nie przyjęliście kochani bracia w sprawie Bożej; przypominano wam tylko
co waszem jest, co nosiliście w sobie, co poczuwaliście, do czego tęskniliście, o czego bez sło-
wy Bożej niepodobne wam było ożywić w sobie i ~~wy~~przeprowadzić z Ducha do człowie-
ka waszego.
Życzę tobie kochany bracie abyś wspierany łaską Bożą postępując wciąż dalej, po dro-
dze przyjętej wyprowadził z siebie wszystko co tobie naznaczono jest wyprowadzić dla
zbawienia własnego, dla usługi bliźniemu i ojczyźnie twojej:
Na wezwanie twoje jawię tobie bracie czucie moje o kommunikowanym mi liście
siostry Polki. Wybór bratni głębszej należy się odemnie ~~każdego~~ każdej dobrej woli i
intencji czystej.
W liście tym widzę ziemię samą podniesioną, wydoskonaloną; widzę piękny płód
obszerny widzę, płód władz ziemskich rozwiniętych, płód też i władz Ducha ~~rozwiniętych~~
a niechrześcijańskich jako imaginacji, loty Ducha, zagłębianie się Duchem..; jest
tam potęga Ducha, potęga myśli, woli, ale ta potęga nie jest ukorzoną i poddaną Chry-
stusowi; jest tam serce a nie ma miłości, czucia, nie ma serca chrześcijańskiego,
którego źródło jest w Duchu zmiękczonym i ukorzonym Chrystusowi; w Duchu wy-
dającym wszystkie rzeczy swoje w tonie który Chryst: podał światu, aby świat stro-
ił się przez wieki do tonu tego; nie ma tam pokory, bojaźni Bożej, odnoszenia się do Bo-
ga, spoczywania w woli Bożej; skarby niebieskie chrześcijańskie, poczytano tam się jako
należytości i własności człowieka. Słowa najświętsze powtarzane bez czci należnej ~~...~~
bu, które te słowa w czystości przedstawiają; dlatego też Słów niebieskich cierpi krzy-
wdę od kładzionych obok błyskotek stylu ziemskiego wydających w tonie ziemskim
ziemię samą. — Stąd to pozbija się ta osoba z Chrystusowi co myśli i mocy swojej słowa przed
Sprawy Miłosierdzia Bożego bardzo się niszczy się z nią. Chrześcijanin któremu Duch
spoczywa w królestwie Chrystusowem, we wszystkiem co zdarza się jemu, co widzi lub
słyszy odnosi się w ukorzeniu do Ducha, do Władzy swojej, Władzy królestwa swojego,
Władzy jedynej Ducha swego wolnego, niezależnego od władz i praw ziemskich, o ile
to co widzi lub słyszy, czuje być skarbem królestwa swojego, składa cześć skarbo-
temu i jako ubogi w Duchu, a niegodny skarbu tego, żebrze o niego w prochu przed Władcą
swoją. To pierwsze poruszenie Ducha ku Niebu nie ku ziemi i ta cześć składana wszystko
wszystkiemu co jest niebieskiem, chrześcijańskiem, odkrywa skarbów serca chrześcijań-
skiego, okazuje chrześcijanina, to cechę dozwoli go łatwo poznać. Tej cechy z boleścią moją nie wi-
działem w liście siostry ~~twojej~~ Polki.
Pomimo niedostatku wspomnionego niech siostra nasza bez w czystym rachunku, niech
chód jej bez zastaw jej przed Bogiem, który sądzi człowieka według światła, według pomocy,
przeciwności które przyjmowanych; niech siostra to czyni co najlepszem widziała, niech
lepsze i prawdziwsze nie było jej stawione. W każdym razie oceniajmy miłość jej dla ojczyzny,
gotowość do ofiar dla osiągnięcia celu najlepszego jaki widziała, oceniajmy cierpienia jej, zmianę
że wierności celowi temu i ufajmy że to wszystko znajdzie wraz swoją na szali sprawiedliwości
Bożej:
Powinnością jest chrześcijanina szukać prawdy we wszystkiem, ofiarować się dla widzenia
prawdy, dla widzenia tego co jest, powinnością jest chrześcijanina widzieć manowce bli-
źnich ~~...~~ to oddalanie się jego od wzoru i drogi podanej przez Chrystusa, rozeznawać drogę tę od
wszelkiego manowca. Ale jako niedano jest człowiekowi czytać w księdze Bożej rachunku
bliźniego, widzieć przeciwności jego i pomocy wyższej schodzącej dla niego, jako niedano jest
widzieć stopnia winy bliźniego, tak nie dozwolono jest człowiekowi rachować, sądzić, obwi-
niać, potępiać bliźniego; to należy wyłącznie do Sądu Bożego: „Nie sądźcie, a nie będziecie
sądzeni, nie potępiajcie a nie będziecie potępieni." Łatwy we wyobrażeniu o miłości bliźniego, i o sądze-
niu bliźniego dający widzieć często chwałę Bożą tam gdzie jest obraza Boga, dobre widzieć
dobre gdzie jest złe, zdrowie duszy gdzie jest choroba jej. Wyobrażenie to uwalnia od obo-
wiązków, od ofiar, od krzyża, które prawdziwa miłość chrześcijańska wkłada na chrześcijanina. Widząc
w miłości nie chrześcijańskiej, która jest łaskawą, samo dobre w bliźnim, a w bojaźni sądu nie
widząc złego, choroby bliźniego, jakąż pomoc, jaką usługę można oddać bliźniemu? A cóż mówić
o schodzie jako pomóc może człowiek postępujący złe dobrem, manowce prostą drogą
chrześcijańską?

przebija się w linii zwolna nazwy nie zaspokojenia się stanu obecnego, a tęsknota do czegoś wyższego, przeszłego, przeczuwanego a niewidzianego, nie ogarnionego dotąd. To cała prawdziwego Polaka wskazuje nas obowiązek pragnienia i modlitwy, aby skarby chrześciaństwa polskiego, które w duchu świętych naszych skarby Boże to tęsknota do wyższego objawia, jak najwięcej mogły być odsłonione i w owoce dla ratunku Polski wydane.

Nie jest ten Polakiem, kto nie czuje tam gdzie jest prawda wolności i ojczyzna Polaka, i gdzie odkupienie za grzechy duchu Polskiego; gdzie jest pod nie Koroną namarowano aby słowo Boże po zmiłowaniu swoim przez wieki stworzenie, zmartwychwstało: i tylko przez chrześcijaństwo, Polaka gdzie jest pobożne Królestwo Chrystusa, przechowane w wiarze, cnocie przez Polaka nie przez inne narody, objawiło się nam w pełności czasu swoim, aby ten dzień w nim odsłonił Polakowi całemu, duchowi innym narodom, nie na narody do których by do tego stopnia wszystko było w nim ogarnione, to jest słowo Boże wyższe chrześcijaństwo. Ta być Polaka, zwycięstwu i wewnętrznej pobożności jego w niosła: pomyślność doczesną, i pobożność jego chrześciaństwa, chwalebnemu zwycięstwu, to jest narodu w zawodzie duchu swoim na najwyższy, ten duchowy: naród chrześcijański do zawodu swoim najwyższy dobry na ziemi. Przyjął Bóg przed wiekami słowo Boże nieskończone, i całą tę ziemię chrześcijańską, i całą tę ziemię chrześcijańską: w naród swoim, nie tę z Chrystusem: to znaczy nie zawarł: skarb ten poruszał, dla tej wartości chrześcijaństwa: narodowy jest na wzór drzewa narodu dla chrześcijaństwa myśl Bożej objawionej w słowie Bożem; dla tej narodem Narodem chrześcijańskim, aby z tego narodu budził naród do przyjęcia dzieła chrześcijaństwa, budził powołanie wiarą prawa chrześcijańskiego w dziejach swoich; budził tę ziemię swoim chrześcijaństwem, publicznem stanie narodem słowa Bożego spełniającego się praktykowaniu: życia przez nie. A kiedy naród ten budzony do dalszego postępu, do podniesienia się z przyszłości posady nie przyjął woli: ofiary, potrzeby do tego w człowieku i w życiu swojem dla Boga chrześcijaństwa, budził powołanie w narodzie, naród ten zatrzymał się w postępie, kiedy nie postępując od słowa zaczął dla tej ziemi, w ratunku, dla tego zamiaru zgarnięcia narodowego sobie, nowego dla chrześcijaństwa Narodem Męczeńskim, przez cierpienie, na wzór dzieła na krzyżu Chrystusowego, na ofiarę Boga, dla spełnienia woli Bożej, dla ofiarowania się, dla odkupienia ewangelicznego obcego, zdrożnego, na nowo narodowego, na stanowisko narodowe zobie.

Ojcze Narodzie chrześcijański, który objęli słowo za dziś na Polskę, a pan Zawodowy duchu swoim narodu swoim, a duch ten który pozwolił się: Pan się dotąd na polu za mknięciu granicami Polski wyższe chrześcijaństwo: a tylko przeczucia, czy tęsknoty, przebudzi na krótkie granice to: jako gorzej przebudzenie i duch ten który dla tej ziemi, słowo Boże niosło, w tak wielkiej w słowie Boże przez nie przemówił. Ojcze Pan i zwycięstwo nasze, znajdzie w Słowie wyższe, dla tego mu chrześcijaństwo dla duchu swojego znajdzie ojczyznę nieba, na ziemi, znajdzie jako Polska wszystko swoje, znajdzie jako nowe wszystko jest dla Polaka. Pan to jasnie, sobory ze słowem, ziemi Boże, a co słowem i rachunki jego, i Kościół czyli to dla niego, sobory, i dla rachunku tych, dla starego stanu wewnętrznej. Który Naród przyjął dla wzbogacenia, znaczenia na Ojca, na naród dla tych, dopuszcza Boże, znaczenia tajemnicy swoje, wielotrzeźwi: niewoli, które kobiety się w chwili wyrzeczeni, się, i powrotu narodu na dwory opuszczony, tak sobory nie wyższe zgrzeszami dziwoże, w nie niższe: nie sprawie dziwoże: niewoli; od który zadno zabicia, zadne zło w niebo nie wyznanie, przy dla tego wodza, a Boże zgon tych broni: wzwyciężenie na dzieci niższe ziemi, kazy dopuszczone przez nabo, a dopuszczone dla kobiety na zabobónę: aby się mogły dla tego rachunku, czyli wyrok owoce Boże zwycięzcy i przyszłe dobrze wdzięczne, cokolwiek operacyj dla niewinnej pojednania Boże: przyjęcia dobrego Boże: który opuścił: przy zwierzę dobro to zamiłowanie, a dopuszczone przez zabicia, pod prawem nie na operacyjne, narzuconym, słowem Bożem pod prawem miłości: łaski. Pan jasnie: sobory, i wszystko na pole ziemskie zgromadzenia nauka wiedzy zamu, zwycięstwu, a nawet się nie bierze bez niej Boże: który dziś miłości Ojcu, ofiarą i łaski Boże: wspierającego te wiedzy Boże: jest niczem, jest zabawą zamu, na który czas Boży: dany na ziemi Boże podzielony przez Boży: i na spełnienie się tego Ojca, słowo Boże sobory z tym wszystkim dla nabycia wiedzy zamu: podobny jest do brzegu owego podróżnego który z w niemoży swoji, nie może nasycić się: nie ziemi, wypełnia się nad nadziemskie ziemi: dla nabycia tej podróży, ale nie poznawaniem Boży wiedzy i tego świata; sobory z tem kto ziemi się ziemi poznaje dla wiedzy zamu; z wielkim trudem wszystkiego duchu swojego, zachęcił się, zaciekł się, przebijał duchem przeciwnie Nieba: i ziemi, wziął tam widnia, ogarnął, i ten nie mógł trudem postępu Boże: nie przyjął najmniejszy wszystko tego jedynego dobra, które słowo nie: i zobaczy na wielki przeciwnie swoje i znaczy wszystkie, duch łaski zdziałany, jemu na trudy postępu bez zapasu podróżnego, poznał w podróży wielkiej swoich: który przeciwnie to prostaki, które, cały był w niewoli ciała, które, człowiek był w niewoli: w miłości znaczenia: które dla tej podróży, w niewoli: nie mógł być przeciwnie nie był nie widział, o tyle wszystkiemu: jak wszystko Boże zamiast, miłości duchu swoje, poznaje się po owocu Boże: postępu przyjął wszystko tego dobra jedynego które, jako zapas podróżny poniósł z sobą w podróży wielkiej. To takiem czuciu widzę, taka miara, nie mego wagi tego, dlatego nasze odrzucenie od siebie, jako zawiść w chodzie Boże: w zebrało dotąd na pole ziemskie, jako przeciwnie Boże chrześcijaństwo, a dla od siebie mamony, stanie w pracy przed Bożem, stanie w wszystkiem w podróży; niczego: Boże: stanie z zamianem tej prawdy, że wszystko tej: polski: wszystko Boże ziemi i wierne jest w spełnianiu woli Bożej; słowo Boże, jest to Chrześcijaństwo, które prawdziwe w miłości o które Bóg tego spełnianie Boże jest w rachunku przed Bożem, w miłości, który ten tylko czyni się, że spełniając jest Słowo Boże. Po tej wielkiej: ukoi się, zgrzeszył duchu tej, w pokoju Chrystusowym prawo wiary Boże, owoce dla zbawienia, dla postępu ostatniego, dla tej ziemi swoje; widzę to potrzebnem jest dla Polski, a takie widzenie tego Bożego, które Bóg postawił na drodze tej, tak stanie się ogniem tego rzeczy rozżarzony dziś takiemu: polskiej w jasne prawdzie Boże: Ojcu Ojcowi, Sługi sprawy Bożej: Bożemu Chrześcijaństwu w ojczyźnie: ziemi, powołaniu czynić sprawę Bożą, które zawarcie jest sprawą ojczyzny ich: Jakkolwiek to zastawkę w czasie to stanie które Polaka ponosi: dla nie poznania dotąd i niewinności sprawy Bożej; który ludzkość jest sprawą rodzaju ludzkiego, ziemi jest sprawą polski nie innych Narodów.

Boży w nim ducha, zwróci powrót ku Bogu, z bliźnim do Boga sprawy, aby odziaływszy się o sprawy
i potrzeby ojczyzny, z Panem Bogiem i z świętymi, z Aniołami do Polski, ale to naprzód narzucając [illegible]
we wszystkim o sprawy i rozdział z Panem Bogiem do Polski; nato bardzo ludzie [illegible]
powołanie swego.

Dusz, tobie Panie abyś w całej uduchowiony, do siebie, oczyszczony się na pewny czas do przeszłości
uczynionej, jak dopomnimy o chrześciaństwo, aby raz uchyla twoja stosowanie, wyjdź tych, radź Tobie
grzechowej, chwil za spółki bratnie chrz; to jest potrzeba, za świata w prawdach klasy przeciwnych,
przedstawia bojaźń, polityki się w jedynym ruchu miłości i cześci nabiera. Na prawdach tych, w jednym
ruchu energii, zapala chrz; tak dla spełnienia się jest przez ciebie zamek, jako i do przedania się do
dobra, aby się ruch przez nich ich na ziemi polskiej. Jeden ruch chrz: w dwóch zawiera się, jeden w Chry
stanowi, jeden chrz: „Gdzie są dwaj albo trzy zgromadzeni w Imię moje, tamem jestem pośrodku ich"
Chrz: „zawiązuje was Bratertwo chrz: otrzymuje się pod opieką Boską do tego ojca i przemie
ta Chrz: „ze swoimi sprawami swojemi przez nich przystosuje człowieka. Ten to dwój zawiązek tego ojca i
broni w przyszłości się od ewentualnego stanu Zofiaty, w którym dwaj się przez wieki znajdują
ciągle i wiele, czyli które na tym świecie znowu wiele dwój dzieci. A jedno rozumie chrz:
z Całością moją dla to dobro, a moją miłością dobro tego. Jagi się ci przeciwnie razem w miłości
Które było złożenie, we społeczeństwie które było ciemności samej, w pokoju i zgodzie które było tobowanej
obojga moją na prawdziwe dobro wzajemne. Człowiek był blisko człowieka, człowiek wspólnie się
z człowiekiem, a druhy ich był dalko od siebie; ten w tym stanie rozdział w którym był za
się, znalazł się po śmierci.

Przemiana do pomnienia o chrześciaństwo, podaje się stosowanie prawdy chrz: Ze stosowaniem do
się, do czynu, poznaje się Prawdy które będzie miał obowiązek, prawdy stanie siedzi na dwóch chrz:
zastosowanie, do czego się, do czynów, które jako w polskę w tej ziemi, przez miłość, przez poświęcenie polski, do
wotarzy jest stoją w opór, dla ojczyzny swojej: polak który nie należy dziś ojczyzny czy nam który jest
nieznajomy jemu, który jest w mowy, ojca, obrazi Boga, zdradza ojczyznę swoją. Tak uchwyć wszy napra
aby się to stało za natura prawdziwy chrz: Panie Ty potrzeba będzie, aby stało się prawdziwe polski,
prawdziwe Twoje ojczyzny swojej.

Jeśli by mu w uchwale mogły dla polski, pomiędzy powyższy kolej skarżyli Prawdzie ojczyz
ich zewnętrzne dla ojczyzny, nie należy wpowę czynu wewnętrznego w cudzy, powinni
dla Boga i dla siebie samych, staniby się Prawdzie na drodze grzechu ich na zdrady dla ze
wnętrzny i zewnętrzny. Powinnością jest polaka zajścia w sobie grzech zdrady ojczyzny
czy nami zewnętrznymi: zaniedbanie czynu wewnętrznego, powinnością jest porzucenie
Boga Boga czyn wewnętrzny na twoje narzędzie, czyn czynu rozporządzenia dla oddzielenia
ci, życie, tym czynem spełnić w całej rzeczy, Boże to głównie prawo chrześcijańskie: Do Boga
wszystko porzucić. Aby polak z ręki Boga otrzymał Ziemię narzędzie sobie, powinien za
brać zawrócić czyny swoje zewnętrzne a raje, za wszystkie czynem swoim wewnętrznym
Po czyn wewnętrznym, czyn duchowy tak pójdą czyny zewnętrzne, czyn Prawdzie tak
dla odziaływania polski: postawienie się, wreszcie, czyn, jako to dla ofiarowania się na ziemi
czynów chrz: nazwanych polakowi dla Tryumfu Chrystusa, dla rozszerzenia się na ziemi
polskiej, Królestwo Chrystusowego. Czyn wewnętrzny od Człowieka zależy, spełnienie się Człowieka
przed czasem przy pomocy łaski Bożej; czyn zewnętrzny ze względu Bożych, mimo, nie to
Człowieka wyobrazić, od Człowieka zależy; za on nastąpienie czynu wewnętrznego. Bóg zwraca
swoje wyprowadza je na ziemi; Bóg czyni przez Człowieka jako przez narzędzie swoje, czyn
ga tylko pokory, Człowieka; i posłuszeństwo na Krzyżu swoje; wymaga miłości i spółki w krzyżu
mieniu swoim. Takie jest dziedzictwo Boże narzędzia, w nich i na drobnicy, czy czyn wewnętrzny
dobry lub zły sta się w nim siły samego Człowieka, bez pomocy Boże wszystkiego, lub niższych
bez pomocy ich Boże ziemi, lub Boskie. Każdego lub winie Człowieka czyn za czynu
dnik Boże, spadnie na polaka, orzekł Bóg od polaka czynu wewnętrznego, a bez
go do czynu tego, na Bogosław; jego czynowi zewnętrznym powinni się na porządku albo do
puszcza w czasie rozwinięcia się ich, a to na dzwonu, dla którego spełnienia się, a dla innego
dnika którego narzędziem Boży się. Innego Boży nigdy swoje, który polaka na polaka nie
dozwala aby człowiek nawet z narodu na pożegnanie porządki wiązała się dla polaka.
Te są rady które na wezwanie twoje, dziś tobie Kochany Panie, tak co do nabycia twoje, dla
siebie, jak to co do nabycia naszej dla polski: Spełniając powinności twoje dla siebie, wypowie
dzieje się potrzeba z siebie, jak mamy o tym mówili: z najdziwniejszą pomocą w tym co wyżej dotyczy
sprawy Boże; znajdziesz się w społeczeństwie z Panami Bogami sprawy Boże, nadto na zapomnienie
wania twoje, bo się na Pana Jezusa Chrystusa tobie, a nasze tych ile na Boże pozwoli wiele rachunku tych
dla których nabycia pomocy potrzebowała będzie. Nie mogą dziś, dziś co wiele rachunku
Bliźniego dzieło mniej jest, i narodzono do oddania Bliźniemu. Dla tego rachunku
Na dzieciach który na świecie dla jednego wchorobie dzieło zawity i cyfrowe; ci mogą jest jak
by na tu sam człowiek dla drugiego w chorobie jego zwyczajnej - dla tego to rachunku, jedni
Lekarz dobry lecz a chorobę pogorszeniu ciężkiej, drugi ile lecz a chorobę łatwo przechodzi;
ile Mos Boże dla dobrego rachunku prostuje chorobie, jak ciała jako też: Lekarze samego
Kto nadziei swoje położyć w Boże, do tego jedzenie dzieło odrazu się i powinien z nim
rachunku na czasy rachunek, a dzieło sprawy widzi jako narzędzie tylko, tu w społeczeństwie
z ciałem; w Panu czyli Krzyżu Jego miłości, a czyli poroztach Krzyża, owocu dla siebie czyn

Towianizm i list towianisty Marcelego Dobrowolskiego

57

Nota o melancholii Chrześciańskiej
D. 22 Września 1845. Einsiedeln.

Przez urodzenie się więzienie Ducha

Przez urodzenie się na ziemi, rozdział Ducha człowieczego z krainą Ducha, z którey Duch po długim, krótkim pobycie wiele rachunków swoich na ziemię przychodzi przez rodzenie się, więzienie Ducha człowieczego. Tak się spełnia Myśl Boża, aby Duch drogą ukazaną przez Chrystusa odzyskał co utracił – odzyskując w pracy odzyskiwania, w ofiarach Chrystusowych postąpił, podniósł się – Chrystus ukazaniem tej drogi, krainę Ducha, Niebo człowiekowi otworzył. Zamknięte przez wielki

Tak postęp nadnaturalny.

zdarzenia się człowieczego po ziemi

Drogi Chrześcianina.

Prawdziwi Chrześcianie, miłośnicy wolności, tęsknią za tem co utracili, budzą się, exaltują, ruchy Chrystusowe miłości czynią do tego co utracili, tem utracone życie Ducha, wolność Ducha odzyskują – nie rozważają dróg ziemskich – w tęsknocie, w wierności swej, w charakterze swym dla Ojców, dla Braci, w świętej melancholii ~~chrześciańskiej~~ zamykają drogi ziemskie, a siłą się

w ofiarach ~~Chrystusowych~~ Chrystusowych, w pracy Chrześciańskiej łączyć się, a w połączeniu się światłi, wolni, silni, widzieć i iść po ziemi - idzie naprzód Duch w duchu, w tonie swoim, w życia swojem, idzie potem Duch w ciele, Duch w ziemi Duch w czynie.

przyjście Chrześcianina

Drogi pogo: nina.

Nie-chrześcianie, poganie, puszczają charakter Ducha - w więzieniu swem na ziemi, dla nowych a niższych związków zapominają o dawnych, nie tęsknią - niechy swe Ducha Nie ziemi nie Nie kraine Ducha czynią - ruchem Ducha prostują swe drogi na ziemi, cnoty, wielkość pogańską mnożą - a nie odzyskują wolności, życia, wzpółki utraconej - Duch wyżej nie wznosi się, nie przebija więzienia do przebicia najwyższą Wolą Danego, a po ziemi czysto ścielę się - Proste drogi złowieka w spółce z krainą wyższą, to Chrześciaństwo - proste drogi bez spółki, bez łaski, to pogaństwo - A wszystko może się uczynić co Bóg, co Chrystus zalecił

Chrześciaństwo, a pogaństwo.

w rozdziale z krainą wyższą - do połą-
czenia się ofiar Chrystusowych życia Ducha,
wolności Ducha, istoty Chrześciaństwa
potrzeba - kraina Ducha zapomnia-
na przez człowieka w ostatniej dziś nie-
wierności człowieka. starym, wiekowym
Upominek Ducha przez Myśl Bożego. zwyczajom, dla nowych, niższych zwyczajów,
upominek w człowieka czyni w dniach Spra-
wy Bożej, przez organ swój na ziemi najwyż-
szą Wolą namaszczony.
Kraina Ducha pragnie Spółki zaniedba-
nej, aby w spółce spodnosić, wspierać Bra-
ta, Wolą Bożą, w Sprawie Bożej spełniać.
Spółka z krainą Ducha człowiek zaczyna. Za Spółka bez pierwszego kroku od czło-
wieka zająć się nie może, kraina Ducha
na ten pierwszy krok oczekuje, a niedocze-
kawszy się, trapić, uciskać niewiernego
wszelkiego Brata, przez wieki z Woli Bożej
będzie.
Einsiedeln Ten pierwszy krok, to pierwsze przejście
granic Ducha i ziemi Tatrzej człowiekowi
uczynić w miejscu, które wrzący kraina
Ducha jako ziemską jest.
Wezwanie Do tego pierwszego kroku, na tem miej-
scu, wzywam Ciebie ukochany Bracie

coś dotąd przestawał twe drogi po ziemi, ofiarowałeś dla Prawdy, cierpiał, granic ziemskich nie przeszedł - Pan wzywa - czyń wielki krok twój - ofiary żywota twego tem wieńcz, drogę przeznaczenia twojego w sprawie Bańskiej rozpoczynaj i płać restytucyę wszelkiemu Bratu, któremu drogę twą czyniła, silną, a pogańską, zamiast stałą drogę chrześciańską

Brat Twój
A. J.

1851. Marca 5ego

Noty o Pokucie,
zebrane przez X. E.D. (5 Marca 1851 Zurych.)

Istota grzechu i niedoli Chrześcijanina jest niemiłość Boga, niemiłość Woli Bożéj, Słowa Bożego; odrzucenie drogi zbawienia, którą Słowo wskazuje podeto; odrzucenie ofiary, istoty prawa Chrystusowego z którą Łaska łączy się i wybawia od złego, zaparcie się Chrystusa, zagaszenie iskry ognia Niebieskiego w Jchnieniu Bożém i w chrzcie Chrystusowem podanéj człowiekowi do rozżarzenia, do rozmnożenia jako talent ewangieliczny. Stąd zamiast postępu naznaczonego, odstęp, zniżenie się na manowcu, oddalenie się od tego stanowiska które Duch człowieka zajął w wiecznym żywocie, utrata zarobku nabytego w postępie wieków; pod prawa Chrystusowego, prawa Niebieskiego, przejście pod prawa ziemskie lub niższe od ziemskiego; przerwanie komunii z Niebem, rozerwanie nici naświązanéj przez Chrystusa, łączącéj Niebo z Ziemią.

Ja istota grzechu która śmierć Duchowi niesie, ten grzech śmiertelny, stać się ma źródłem boleści i celem pokuty Chrześcijanina, który z pod prawa siły, pod prawo miłości powrócił.

Grzechy objawiające się na ziemi są częstokroć owocem, wydaniem w ziemi grzechu w Duchu popełnionego; owoc ten stawi zmysłom grzech człowieka i budzi go do poznania i do obrzydzenia złego, którego da niemiłości swojéj niechciał poznać i obrzydzić.

W prawdziwéj pokucie powiększa się miłość, przez utratę przedmiotu miłości, powiększa się owoc miłości, i ofiara składana Bogu całą istotą człowieka; ~~[illegible]~~ a z tą ofiarą powiększoną zespala się dusza Sakramentu Pokuty w Duchu, w ciele i we wszelkiéj sprawie; powiększa się krzyż, ciężar, jarzmo Chrystusowe; powiększa się życie wyższe naznaczone słowem Bożém, życie wewnętrzne, chrześciańskie, Niebieskie, i to powiększone życie utrzymuje się wśród dopuszczonego panowania złego, wśród pokus, przeciwności, które grzech sprowadza. W prawdziwéj pokucie jest pośpieszne pełnienie Woli Bożéj, Słowa Bożego; pośpieszny chód, postęp po drodze Chrystowéj.

Kto rozsypał promienie Ducha swego, w niczém nie spoczął, powiększoną ofiarą zbiera rozsypane promienie w ognisko Chrześciańskie, koncentruje Ducha i daje jemu spoczęcie w Chrystusie. Kto zebrał promienie Ducha w ognisku ziemskiém lub niższém od ziemskiego, kto spoczął w ziemi lub niżéj ziemi, ten powiększoną ofiarą kruszy kamień Ducha, odrywa się od tego, do czego przykleił się, egzaltuje się i tworzy ognisko Chrześciańskie.

Chrześcijanin, który o tę istotę pokuty stara się, w źródle zbawienia pracuje, jest w wolności i prawdzie Chrystusowéj i spełniają się dla niego słowa Chrystusa: „Starajcie się o Królestwo Niebieskie, a reszta dana wam będzie."

A nie pracuje ten w źródle kto dla zadosyć uczynienia Chrystusowi, kładzie na siebie krzyż ciężki a nie Chrystusowy, kto czyni ofiarę z ciała tylko, a nie ducha swojego.

Tę drogę gładzenia grzechów podał Chrystus; na téj drodze Baranek Boży gładzi grzechy świata; na téj drodze ofiara powiększona, do ofiary Chrystusowéj

wszej zbliżająca się, krwią Chrystusa obmywa znamy świata, jako krew Chrystusa przelana jest ofiarą czynu, jest znakiem widomym ofiary Ducha niewidomej.

Na drodze prawdziwej pokuty, niewolnik ziemi, miłością Boga, miłością tego wszystkiego co wyższe jest nad ziemię, wyrwie się nad ziemię, wyrzeka się namowy, idzie po drodze Niebieskiej, Chrystusowej — Królestwo Niebieskie, które we słowie Chrystusa, jest w człowieku, powraca do człowieka, a przed tem słowem Niebieskiem, jako mgły, pierzcha to które zatrzymało chód wolny człowieka, Boga Bezmiłości Nieba, wyrzekanie się ziemi jest trudne i bezowocne, czyni się pod prawem siły, w niewoli w której śmierć, zatrzymanie się życia ziemskiego, bez przyjęcia życia Chrześcijańskiego, Niebieskiego.

Pokutnik prawdziwy, powiększoną ofiarą spełnienia Wolę Bożą radosyć czyni za niespełnienie Woli Bożej, nadgrodza przeszłe opuszczenia swoje; prawdziwy pokutnik składając większą chwałę Bogu, radosyć czyni, za obrazę Boga, za przerwanie Chwały Bożej.

Miłość Najwyższa tworząca i podnoszącą, znajduje radosyć uczynienia zbawieniu, w postępie, w prawdziwym dobru stworzenia. obraża się utratą dobra tego, przebłagana, bydź może jego odzyskaniem, zbliżaniem się stworzenia do celu naznaczonego.

Niepożytku dobra tego, bezowocny jest żal grzesznika, za odrzucenie Woli Bożej, za obrazę Boga, bez ofiary, do celu poznania i spełnienia Woli Bożej, w celu uczczenia Boga w Duchu i prawdzie, uczczenia spełnieniem Woli Jego ofiarą naznaczoną.

Pokutnik prawdziwy czyni radosyć dla Boga, radosyć czyni dla bliźniego.

Chrześcijanin niespełniający Woli Bożej, Słowa Bożego, wychodzi z kościoła Chrystusowego, ostabiając Królestwo Chrystusowe, siła Królestwa tego zasila niższe, fałszywe królestwa; powiększona miłość, ofiara, ożywione spełnienie Słowa Bożego jest potęgą Niebieską, która działa na Ducha bliźniego, budzi go do spełnienia Słowa, do budowania Kościoła, do szerzenia Królestwa Chrystusowego. potęga ta pokuty pracuje owocnie w winnicy Chrystusowej. A jeśli dla spełnienia się sądów Bożych, miłość, ofiara, ruch Ducha, czucie, życie wewnętrzne zatrzymane jest, niech pokutnik czyni co w tem ciężkiem położeniu czynić może, niech kołata do drzwi Królestwa Niebieskiego, dopóki otworzone jemu nie będą, niech w pragnieniu spełnienia Woli Bożej spieszy do Miłosierdzia Bożego, aby to wyjęło z pod mocy złego, które z dopuszczenia Bożego w pętach śmierci trzyma grzesznika, aby zdjęto zaklęcie, wybawiono od złego, aby człowiek uzyskawszy wolności Chrześcijańskiej mógł odrodzić się i nowe życie rozpocząć. Bez tej wolności Chrześcijańskiej bez chleba powszedniego, tego zasiłku podróżnego, niech pielgrzym nie puszcza się w pielgrzymkę, niech na drodze pokuty czyni przed Bogiem, a najmniej niech czyni za ziemię, bo jak potrafi złożyć czyn, owoc ofiary, kiedy tego dobra Niebieskiego nie nosi w sobie; co koniecznie czynić musi, niech czyni z powiększoną bojaźnią, z powiększonem kołataniem i jękiem — dla tego prasunku Chrześcijańskiego łaska Boża ostania i prowadzi słabego i ciemnego.

1851 Marca

60

Nota dla księdza O.....

(noty o pokucie, część 2ga)

Komu zatrzymane są ruchy, życie Ducha, kto jest w śmierci, w suchości wewnętrznej, znakiem to jest że Łaska Boża nie zasila jego, że bramy królestwa Bożego zamknięte są dla niego, że przeciętą jest komunia z Królestwem, chleb powszedni zatrzymany.

Ruchy życie Ducha, czucie, miłość niemoże budzić się i trwać bez pomocy Łaski Bożéj; sama siła Ducha człowieczego bez zasiłku z wyżéj schodzącego, bez Łaski Bożéj, jest siłą małą prawie żadną, wśród tak wielkich przeciwności, które ciało, świat i szatan stawią Duchowi człowieka,

Zamykają się bramy Królestwa za upuszczenie drogi do Królestwa wiodącéj, za odmówienie ofiary, która tylko Królestwo Boże gwałt cierpiące zdobywa się.

Otwierają się bramy Królestwa, odzyskuje się komunia z Królestwem przez pokutę, przez zadosyć uczynienie Królestwu, przez złożenie namaczonéj w sądach Bożych ofiary, ruchów Ducha, westchnień, jęków..... Te ruchy Ducha muszą być uzyskane; bo musi je uczynić Duch własnym siłom zostawiony, bo nieuzupełniany łaską Bożą, a z tym owocem miłości zadosyć czyniącym Królestwu Bożemu, Królestwo Boże, Łaska Boża łączyć się i zespolić mogła.

Pokutnik kołacze wytrwale do drzwi Królestwa, u drzwi tych tylko Duch jego spotyka, nie rozprawia się w myślach mowie i uczynkach, jeden mocel, odzyskanie tego prawdziwego i jedynego dobra, które przez grzech utracił, jedno pragnienie, aby Królestwo Boże powróciło do niego: „Królestwo Boże jest w was samych..... starajcie się o Królestwo Boże a reszta dana wam będzie".

Pokutnik pragnąc chleba powszedniego, tego owocu drzewa Niebieskiego, nie spożywa nietylko w uczynkach swoich, ale i w myśli, w Duchu swoim owocu drzewa zakazanego, nic nie zamierza uczynić, nic nieczyni bez Błogosławieństwa Bożego, bez pomocy Łaski Bożéj czynić będzie.

Nabycie jakiejkolwiek wiedzy jest zelżeniem ofiary, téj świętości prawdziwego pokutnika; będzie to czynem jego dopełniającym się bez siły czyniącéj, bez ofiary, bez życia Ducha, bez miłości, bez pomocy Łaski Bożéj. Przyjmowanie światła Niebieskiego jest wielkim czynem, który go z Niebem dopełnia się w ofierze tylko, w komunii z Niebem; inaczéj jest świętokradzkie bez ofiary porwanie Nieba. Całe światło pokutnika sprowadza się do téj wiadomości, że utracony skarb jego, do tego pragnienia aby skarb ten odzyskał, aby drzwi Królestwa otwarte jemu były. Ten tylko stan jest dla niego jedynym prawdziwym i właściwym stanem. Na drogach światła tego, w miłości stworzenia, ten stan często jest widziany, a nadto na drodze Chrześcijańskiéj, w miłości Stwórzyciela.

Ideałem Chrześcijanina jest nieczynić, nie myśleć jako myśl jest ważnym czynem Ducha, nie czynić dopóki Duch nie stanie się przed Bogiem, tém czém wedle Woli Bożéj być, nie w téj chwili powinien, dopóki siły czyniącéj, siły dającéj życie nie przyjmie. Chrześcijanin nie czyni, nie żyje a stara się o tę siłę; a to staranie się o tę siłę jest najpierwszym czynem jego. Nieczynienie, nie życie jest to zatrzymanie Ducha w makulaturze, bardzo

samym bez rozszerzenia Ducha i przeszczenia na drogi czynnej życia.

Trzymanie ciągłe Ducha w drzwi Królestwa Bożego, przeciąganie tego jednego pragnienia bez zwrócenia myśli, na żadne inne drogi i cele, jest owocem prawdziwej tylko miłości Boga, jest ofiarą wielką człowieka. Przed tą miłością i ofiarą otwierają się bramy Królestwa Bożego; łatwiej jest umartwić ciało niż Ducha; łatwiej jest czynić bez siły lub z siłą patrzącą, łatwiej w czynieniu tém wiele tracić się, składać ofiary nieznaczne niż zarabiać wedle prawa Chrystusowego na siłę prawdziwą na chleb swój powszedni. Tak czyni się na drodze wolności i miłości Chrześcijańskiej, tak pracuje się w samym źródle zbawienia. Martwienie ciała bez martwienia, bez ofiarowania Ducha jest to droga dalsza nieorzeźwiona, droga niewoli; nie jest to istota, jest środkiem tylko, sposobiącym do nabycia istoty.

Nieraz spokojenie się niczém, wstrzymania tęsknota pokutnika kolaczego wzywało do drzwi Miłosierdzia Bożego, uwalnia grzesznika od ucisków od cierpień ciała, uwalnia od ucisków, od trapień Ducha, tych budzeń na drodze żywej.

Kiedy grzesznik pozbawiony komunii z Niebem, nieodbierając chleba swojego powszedniego, Ducha swojego na co kolwiek i czém kolwiek zapomina się, składa owoc nieniłości Boga, wykazuje, że nie pragnie nadziei Ducha, życia Ducha w wolności i prawdzie Chrześcijańskiej, pragnie tylko rozkoszy, która dla niego z Nieba, z ziemi a nawet i z piekła pijmować może.

Kiedy Duch stoje na stanowisku naznaczonem, w tonie, w ruchu, w wyrazie ciała, niech czyni, żyje przeciągając ofiarę Ducha i ciała, a im obszerniejsze będzie życie jego, tém większa ofiarę, większą cześć złoży Bogu. Dla czynienia pokuty naznaczać szczupłe granice życia, albo zamykać życie niepełnie, jest zelżeniem w ofierze, jest umniejszaniem ofiary, sprowadzeniem jej do Ducha samego, kiedy w pokucie, dla zaniedbania ofiary, powiększona i pełna ofiara czynić się powinna. Bez życia niepełnia się Słowo Boże, dane na życie Ducha na ziemi, wedle prawa Słowa, dane w celu, aby go praktykowało się i pełniało się na wszystkich drogach człowieka prywatnych i publicznych, aby życie Niebieskie rozkoszowane było na ziemi, aby Chrystus żył przez człowieka w rozszerzonym Królestwie swoim, aby ziemia, padół płaczu, podniosła się do wysokości naznaczonej, przez podniesienie Ducha, ciała i życia człowieka, i całej istoty jego. (1)

Zalecane przez Chrystusa dobre uczynki, bez których wiara martwa jest, mogą być pełnione tylko na polu życia, jako dobre uczynki są życiem Chrześcijańskiem, życiem wedle prawa Chrystusowego.

Owoce miłości bliźniego mogą być składane w rzetelności się z bliźnim wspólnym z nim pożyciu; w izolacyi zaś człowieka, owoce te zatrzymują się.

Zatrzymanie życia, życie w D= tylko, nie życie na ziemi, na miejsce, jako to wyżej mówiliśmy, dopóki życie D= nie budzi się a obudzone życie w Duchu owoc swój nie wyda powinno na ziemi dla chwały Bożej, dla pożytku bliźniego. Po spełnionej ofierze D= następować powinna bez zwłoki ofiara ciała i czynu, jako całość ofiary słowem Bożem, naznaczonej, rozdzielonej być nie może przez człowieka.

(1) Pan nasz Jezus Ch: żył na ziemi takiem życiem, czyniąc i nauczając śród świata. —

Pismo Wincenty Zablocki

- - - - Jusqu'à present je repondais à vos questions, mes chères frères; maintenant je vous fais l'exposé dont le sujet est bien grave en tout temps, mais il est plus grave encore dans ces jours où Dieu donne à l'homme la lumière chrétienne plus étendue pour éclaircir à l'homme le dépôt supérieur de la voie chrétienne. Autant que vous serez dans le cas de parler, en servant votre prochain, sur tout ce que je vous ai presenté, vous devez le faire dans l'amour et le sacrifice. Vous devez connaître, aimer et sentir, vous devez porter vivant en vous tout ce que vous direz; vous devez travailler pour que tout cela ait germé en vous, pour que soit le vôtre. Vous devez aussi appliquer tout cela à la portée de votre prochain, à sa disposition intérieure, vous devez agir avec la prudence chrétienne que votre Seigneur a recommandée. Mais avant tout, vous devez déposer la mesure qui vous est destinée de l'amour et du sacrifice pour servir votre prochain dans l'union avec les Magistrats de l'Eglise, pour appliquer tout cela aux commandements, aux réglements de l'Eglise. Dans ces jours graves de l'Epoque Dieu dans sa miséricorde donne, dans son Oeuvre l'aide extraordinaire à l'homme, pour que l'homme accomplisse cet appel que Dieu lui fait. Les Magistrats de l'Eglise sont appelés à puiser les premiers à cette source de la miséricorde de Dieu. Les Magistrats de l'Eglise de même qu'ils ont conduits l'homme et le conduisent à présent, ils le conduiront aussi dans les Epoques supérieures chrétiennes jusqu'à la fin du monde, jusqu'à l'accomplissement du Verbe de Dieu. Telle est la pensée immuable de Dieu qui repose sur l'Eglise. Cette mesure destinée de l'amour et du sacrifice, c'est ce que votre Seigneur exige de ses serviteurs pour qu'Il appuie leur service, pour qu'Il les protège parmis les nombreuses contrariétés qui se sont présentées. Si les serviteurs de l'Oeuvre n'accomplissaient pas ce devoir principal, que résulterait-il de cela? Ils présenteraient l'Oeuvre de Dieu dans une lumière fausse, au lieu d'aider le prochain il lui feraient un dommage; ils attaqueraient la pensée de Dieu qui repose sur l'Eglise; ils s'éloigneraient du but marqué par Christ: un troupeau et un pasteur. J'ai écrit, dans il y a quelque temps, dans cette dernière matière à notre frère Hyacinthe, c'est pourquoi je ne l'éclaircis pas davantage.

Il faut éveiller, mes chères frères, l'amour véritable du prochain, l'amour qui entre dans sa position, dans ses contrariétés extérieures et intérieures, l'amour qui applique à cette position chaque vérité qu'ils présentent au prochain. La vérité est toujours la même seulement les moyens de la rendre, de l'appliquer sont différents. par exemple: Christ est toujours le même dans sa sainteté et sa puissance divine, mais vous parlerez de Christ autrement à un enfant de 4 ans, autrement à un jeune homme de 24 ans, autrement à un homme mûr qui a travaillé sur ces choses, qui les a approfondies. En réalisant dans vos actions cet amour, que direz vous, ma soeur sur cette matière des prières par ex: à vos soeurs de

Congrégation, comme leur Supérieure ? Vous ne devez pas leur conseiller de cesser de réciter le nombre prescrit de prières, vous devez seulement leur montrer l'essence et le but de la prière ; et aussi tôt qu'elles sentiront cela elles trouveront elles mêmes ce qu'elles doivent faire. Dès qu'elles commenceront à réciter les prières dans l'esprit qui y est propre, elles n'auront pas de peine d'en réciter une grande quantité ; et peut-être, ce que Dieu seul voit, il s'en trouvera parmis vos sœurs qui, d'après ce que nous avons dit plus haut, seront en état de réciter dûment une grande quantité de prières, d'élever par là leur esprit et d'employer cette force à l'accomplissement du Verbe de Dieu. Peut-être il s'en trouvera d'autres auxquelles, d'après le degré du progrès chrétien où elles se trouvent, de telles prières sont propres ; peut-être en répétant les paroles sans se pénétrer dûment de leur signification, elles se préparent graduellement à les comprendre, à s'en pénétrer, peut-être c'est cela seulement qui les défend du péché des mauvaises pensées, des mauvaises actions..... En réalisant cet amour du prochain, vous sentirez facilement que : ôter la prière extérieure, mécanique à celui qui ne peut pas déjeuner à Dieu le sacrifice d'esprit, la prière intérieure, c'est le détacher de l'Eglise ; car n'étant pas dans l'Eglise par le sacrifice, par l'essence ; il ne s'y sera même pas par la forme, il cessera de fréquenter l'Eglise, il cessera de prier et des nombreux détours s'ouvriront pour lui. Chaque fois que Notre Seigneur vous appelle à servir notre prochain, présentons lui la croix intérieure, l'amour, le sacrifice, croix que le Verbe de Dieu a destiné pour l'homme, mais ne déchargeons pas notre prochain des croix extérieures qu'ils portent, et cela par cette crainte chrétienne que notre prochain ne reste sans aucune croix, ce qui serait la mort complette, dans laquelle son progrès serait arrêté entièrement. Christ a montré à l'homme la voie la plus courte et a donné sans sa croix, la force pour marcher dans cette voie ; les croix extérieures pourtant, quand elles sont portées pour Christ, peuvent rapprocher l'homme de son but quoique par la voie plus longue, car elles préparent à l'acceptation de la Croix intérieure ; les croix extérieures sont souvent aussi la pénitence que l'homme doit faire pour avoir rejetté la croix intérieure. Réjouissons-nous et remercions Dieu, chaque fois que nous voyons que notre prochain se dirige vers son but, quoique par la voie plus longue. Cela dépend de sa force et de ses contrariétés dont la mesure est la suite des comptes de l'homme devant Dieu. Quelqu'un p. ex. par suite de ses comptes, a reçu un corps terrestre, animal, non soumis à l'esprit, quoique il travaille à son salut, est-ce qu'il pourra faire le même chemin que fait cet autre qui portant le même désir, a le corps subtilié soumis à l'esprit ? De même pour les contrariétés intérieures. L'un n'éprouve pas ces contrariétés, il est presque libre des tentations, il n'est pas dans la profession du mal etc..., son chemin est presque exempt d'obstacles ; l'autre est tenté sans cesse et dans la profession continuelle du mal, et il ne peut s'avancer d'un seul pas sur son chemin sans de grands efforts et de grandes luttes.

Respectons, mes chers frères, la foi, la simplicité, la bonne volonté de servir Dieu, de travailler à son salut d'après la lumière, les forces et les contrariétés dont chacun obtient une certaine mesure. Distinguons les chrétiens simples, actifs pour Christ, qui font ce qu'ils peuvent, de ceux qui rejettent la Croix, le sacrifice, accomplissent seulement les formes de la croix, du sacrifice ; ne

là étouffent leur conscience, se tranquillisent, par là ouvrissent leur orgueil. Autant que notre Seigneur nous y appelle, combattons le mal seulement en respectant chaque marche du prochain qui par la voie plus courte ou plus longue tend vers le même but chrétien. Portez votre attention sur cela, mes chers frères: J'ai vu sur tout parmi les paysans polonais des chrétien véritablement simples, sots pour Christ qui p.ex. répétaient des prières sans les comprendre, sans y tourner même leur attention; mais qui pendant une telle prière tournaient leur esprit vers Dieu, s'efforçaient intérieurement, s'humiliaient, désiraient la contrition, amollissaient leur esprit, déposaient à Dieu le sacrifice d'esprit, la prière intérieure, faisaient ainsi tout ce qu'ils pouvaient pour Dieu et pour leur salut. J'arrive souvent de voir un tel simple qui ne tournant pas l'attention et ne comprenant pas les paroles du prédicateur, fond en larmes dans sa profonde émotion par quelque vérité chrétienne qui s'est présentée devant son esprit, qui l'a ému et qu'il s'imagine d'avoir entendue du prédicateur. Cela prouve que son homme comprend peu, mais que son esprit voit et sent beaucoup; cela prouve le peu de sa civilisation terrestre, et sa grande civilisation, son grand progrès intérieur, chrétien. L'homme est petit sur le champ terrestre de l'intelligence, l'esprit est grand sur le champ chrétien de l'amour, du sacrifice, du sentiment....

De nombreux exemples de ces vertus chrétiennes, vous les verrez, chers frères à Einsiedeln. Vous y verrez combien de profit chrétien, combien d'éveil intérieur donnent p.ex. ces morceaux informes d'argile qu'on vend comme l'image de la Sainte Vierge et dont 25. pour un centime achète le pélerin sot pour Christ, qui, par là, s'éveille lui-même, éveille à la maison sa famille, ses amis... Le monde corrompu riche en trésors terrestre, ne voyant que le signe extérieur si pauvre, se moque de cela car il n'est pas en état d'apprecier ce grand trésor chrétien, céleste, que la foi, la simplicité reçoit par ce signe si pauvre; car il ne sait pas, malheureusement, combien il devra travailler, souffrir dans l'avenir pour acquerir ce trésor qu'il a perdu, pour recouvrer l'union avec Christ qu'il a rompue. C'est un beau caractère que celui avec lequel les pélerins défendent leur trésor contre toutes les attaques du monde corrompu; ils fuient comme contagion les livres qui affaiblissent leur foi, ils n'écoutent pas les discours impies, et même s'ils ne peuvent les éviter ils n'y tournent pas leur attention ils ne voient pas le rire qui se moque de leur simplicité, car au milieu de toutes les attaques lancées contre eux, ils prient, ils chantent, ils maintiennent leur ton, et ainsi ils passent à travers la boue sans se salir de la boue. C'est là un haut Idéal pour le monde civilisé qui, pour le plus petit égard terrestre, renie Christ.

(Les frères disent qu'il n'est pas facile d'accomplir ce devoir, d'appliquer la vérité à la position du prochain qu'il faut pour cela de la lumière large.) — „Je ne m'unis pas à cela, mes chers frères, je le trouve, au contraire, très facile. Je vous ai présenté tout cela pour qu'en voyant le danger, vous veilliez et priez d'autant plus, pour que vous vous humiliez et vous confiez d'autant plus en Dieu dont la grâce rend facile ce qui est le plus difficile. Pour accomplir votre devoir d'entrer dans la position du prochain, vous n'avez pas besoin de doctrine, de théorie, elles sont trop impuissantes sur ce champ. Tâchez seulement d'éveiller en vous l'amour vrai du prochain, le désir de lui faire du bien, de lui porter l'aide, le désir de vous unir avec le prochain en Christ; faites tout ce que vous pouvez et la grâce, j'en ai une pleine confiance, vous éclairera en tout cela, vous inspirera même ce que vous devez dire. J'arrive que les sublimes vérités chrétiennes présentées au

prochain ne lui ont pas donné du bien chrétien, et une seule parole simple, l'a touché, a vivifié son esprit, lui a donné la contrition, lui a ouvert par cela la voie chrétienne. L'homme n'était-ce que l'entièrement aveugle de la Grâce de Dieu, la Grâce a donné le remède efficace que l'homme était bien loin de connaître, la Grâce a inspiré cette parole simple et l'a appuyée l'a rendue féconde. L'homme qui a gagné beaucoup de la lumière chrétienne croit que cette lumière seule peut donner le salut au prochain, peut être comparé à ce pharmacien qui possède une quantité de remèdes et qui en donnant au malade tout ce qu'il a, peut le perdre. Le médecin seulement qui connaît la maladie choisit parmi ces remèdes celui qui convient au malade, qui attaque tout droit sa maladie.

(Les frères se rappellent les paroles du Maître: „La base de l'Eglise de Jésus-Christ est dans l'esprit des vrais fils de l'Eglise, mais on ne s'élève que très peu de cette base." La Sœur dit que pourtant plusieurs s'élèvent très haut dans leurs prières, que les prières étaient dans l'extase.)

L'élévation de l'esprit dans la prière se pratique souvent, mais l'élévation de l'esprit uni avec le corps et vivant sur le champ terrestre se pratique bien rarement. Quand l'homme dans sa prière, dans son sacrifice d'esprit élève son esprit vers le Ciel, son esprit entre dans le royaume, dans l'Eglise de J. Christ, qui triomphe dans les Cieux. Quand l'homme dans sa prière, dans son sacrifice d'esprit, élève son esprit vers le Ciel et avec la même force du sacrifice, élève son corps, sa vie, ses actions, c'est alors que l'homme, c'est à dire l'esprit uni avec le corps et vivant sur la terre, s'élève vers le Ciel, s'élève avec le fardeau qui lui est destiné, s'élève selon la plénitude de la loi de Verbe de Dieu, et c'est alors que l'homme entre dans l'Eglise de J. Christ qui se bâtit sur la terre et comme le vrai fils de cette Eglise il la bâtit lui-même, il l'élève, il élargit le Royaume de J. Christ sur la terre, il progresse sur la voie chrétienne il accomplit par là le Verbe de Dieu. Jusqu'à présent le sacrifice chrétien était divisé; on accomplissait dans la prière une partie du sacrifice, une partie de ce tout très saint, on en négligeait les autres parties et rarement, à l'exemple de J. Christ, le sacrifice chrétien était accompli dans son ensemble, dans sa plénitude, ce qui est l'essence de la loi que J. Christ a donnée à l'homme, qu'il a donné non à l'esprit seul, mais à l'esprit vivant dans le corps; pour que cet esprit, en portant le fardeau destiné du corps, élève ce fardeau; pour que en se sacrifiant, en travaillant pour l'élever il s'élève lui-même. Tel est le progrès chrétien que l'amour et la sagesse suprême a destiné pour l'homme, c'est ce progrès que Notre Seigneur réclame de l'homme dans ces jours de l'Epoque, c'est pour ce progrès que Notre Seigneur réclame la plénitude de sa Croix, de son sacrifice.

(Les frères disent que plusieurs sont devenus saint par la prière.) .. Ainsi, mes frères, l'élévation de l'esprit dans la prière était selon la volonté de Dieu, était sur la voie du progrès chrétien de l'homme, car c'était d'abord l'esprit de l'homme qui devait se détacher de la terre et s'élever vers le Ciel, qui devait se renforcer par l'union avec le Ciel pour qu'il pût ensuite élever le corps et vivre dans le corps de la vie du Ciel, de la vie chrétienne. C'est d'abord dans l'esprit de l'homme que a dû s'établir l'Eglise, le Royaume de Jésus Christ, pour que cette Eglise, ce Royaume pût ensuite s'établir sur la terre. „Si un homme ne renaît de l'eau et du St-Esprit il ne peut entrer dans le Royaume de Dieu .... personne n'est monté au Ciel que celui qui est descendu du Ciel ..." Ce sont les paroles de notre Seigneur. Beaucoup des fidèles, dans les siècles, en passant cette voie d'élé-

vation d'esprit, ont accompli la pensée de Dieu qui a reposé sur eux, se sont sanctifié et par leur exemple ont donné l'éveil à l'homme pour son but chrétien suprême, but destiné par le Verbe de Dieu. Aujourd'hui quand Jésus-Christ en appelant l'homme au degrés supérieur de la voie chrétienne, l'appelle au sacrifice chrétien plein, non divisé, celui qui n'acceptera pas cet appel, celui qui prendra comme son unique Idéale, comme sur tout, l'élévation d'esprit seule, s'égarera de plus en plus sur ce chemin. Cela seulement est est saint, cela est grand sur la terre, qui se fait selon la volonté de Dieu. - (Les frères donnent quelques question concernant l'Eglise.) „L'oeuvre de Dieu ne change rien, elle vivifie seulement ce qui est mort et elle élève au degrés supérieur de la voie chrétienne pour que s'accomplisse cet appel que Dieu fait à l'homme dans ces jours de s'avancer plus avant dans la voie chrétienne, dans le progrès chrétien. Je tourne votre attention, mes chers frères, sur ce point, qui est le point grave de notre conscience. - L'oeuvre de Dieu appelle l'homme à l'amour, au sacrifice plein, non divisé, à cette essence de la loi de Jésus-Christ; elle appelle l'homme à ce que avec cette force chrétienne, il s'élève sur la voie chrétienne et élève par cela l'Eglise de Jésus-Christ, élargisse son Royaume sur la terre. Serviteurs de l'oeuvre de Dieu, en faisant cet appel au nom de Jésus-Christ, respectons les formes qui sont conservées fidèlement dans l'Eglise, prenons garde d'y faire le moindre changement. Dans ces temps de l'indifférence presque générale lorsque la voie chrétienne de l'amour et du sacrifice est si peu pratiquée, lorsque le feu céleste que Jésus-Christ a apporté, brûle si peu et par conséquent l'Eglise de Jésus-Christ est bâtie si peu sur la terre, les formes de l'Eglise sont devenues pour l'homme son trésor plus grand encore. Tout ce que l'Eglise nous présente, tout ce que nos yeux y voient, nos oreilles y entendent, est saint, chaque moindre forme, chaque parole qu'on y répète, a une grande signification. Ce n'est que à cause que l'homme ne comprend pas l'essence de ces formes, ne l'aime, ne l'adore et ne l'accomplit pas, que les formes de l'Eglise sont si peu appréciées et que elles éveillent l'homme de moins en moins, ce qui a augmenté les difficultés de l'homme, a rendu plus difficiles les comptes de l'homme devant Dieu. - Les formes de l'Eglise seront les mêmes jusqu'à la fin du monde; seulement l'esprit de l'homme en s'élevant de plus en plus dans son progrès chrétien animera de plus en plus ces formes. La lumière chrétienne s'étendra progressivement pour éclairer à l'homme, les degrés de plus en plus hauts de la voie chrétienne; l'esprit, le corps et la vie de l'homme s'élèveront de plus en plus pendant les siècles, par là l'Eglise de Jésus-Christ s'élèvera de plus en plus, mais les formes de l'Eglise de Jésus-Christ resteront les mêmes, jusqu'à la fin du monde, jusqu'à l'accomplissement du Verbe de Dieu, car ces formes représentent ce qui est suprême sur la voie chrétienne, ce qui est suprême dans l'Eglise, dans le Royaume de Jésus-Christ; car ces formes représentent l'essence et la plénitude de la loi de Jésus-Christ, représentent le Verbe de Dieu accompli. Par exemple, la sainte Messe, la sainte Communion, la confession, etc seront toujours les mêmes dans leur forme, mais l'homme éclairé et pénétré de plus en plus de leur essence assistera à la sainte Messe, s'approchera de la sainte communion, se confessera, fera sa pénitence de plus en plus dignement, de plus en plus

avantageusement pour son salut. Vous sentez donc, mes chers frères, qu'abolir les formes de l'Eglise, serait abolir l'Eglise elle-même ; car dans ce cas l'esprit de l'homme égaré sur les détours séparé du ciel, ne trouverait pas sur la terre où se refugier où se reposer, ne trouverait aucun aide pour revenir sur la voie chrétienne, pour rentrer dans l'Eglise de Jésus-Christ. L'esprit sans corps peut s'appuyer et vivre par la seule essence du Verbe de Dieu ; l'esprit avec le corps, l'homme, a besoin que ses yeux les entendent, que ses yeux voient cette essence céleste, ce ciel inaccessible à ses sens, il a besoin que la forme, en frappant son corps, éveille son esprit et le tourne vers le ciel. Aujourd'hui l'homme est appelé à ce qu'il connaisse plus profondément l'essence chrétienne que les formes représente ; il est appelé à ce qu'il vivifie ces formes par son amour et son sacrifice augmenté. C'est alors que l'homme, ne se familiarisera pas avec des formes animées par l'esprit ; il les appréciera et elles éveilleront l'homme, lui porteront le salut destiné ; car avec la forme, l'homme acceptera l'essence et il sentira dans la forme, la puissance de cette essence, la puissance du Verbe de Dieu. Par l'accomplissement de l'essence et des formes, la loi de Jésus-Christ sera accomplie par tout dans l'intérieur et dans l'extérieur de l'homme ; par tout Notre Seigneur triomphera par l'homme. ———

Wspomnienie Śmiertwii

Hrabina K. miała siły wyższego rozumu, precieszy, była znakomitej literatury gdzie prawie każda w wieku kobieta tylko zwykłym rozumem. Jey umysł odmienny, była znakomita wszystkie gdzie walka z światem winien niebezpieczeństwa. Nieprzeciwała nawet tych bytnie delikatności umysłu, by pomnożyć dokładny, wyższe kształcenie który odznacza kobiety wyższego wychowania. Była śmiertelnie gwałtowna, cierpka, miała niekiedy gardzący opinia. Nieszczęścia tworzenie całe wyobrażenie Hrabiny, za wielkie elegancji. Precieszy była w istocie Hrabiną i znała cały Dwór Ludwika XV ale że była wyjątkiem nie znaleziony wpływ historyi ludzi, by powszechnej nauki obyczajów tego wieku. Obserwacja zdaje mi się łatwa trudna do zgłębienia i skreślenia w każdej epoce, że nie odważam się malować obrazu drugiego wieku. - Ograniczę się tylko na skreślenie tych szczegółów wypadków które stanowią cynizm, nieobyczajność, nędzy ludzki wypadków spotrzeżonych w swoim życiu. Nie zamalowałem nigdy nawet wielkiego zadowolnienia w kwiecie Hrabiny. - Nie zdawała mi się więcej odkrzywiającej całe tylko przez dokładną znajomość intrygi i otwartości prawdy. Szczęścia znakomitych wszystkich osobę miała niepamiętną chwilowe ubiegłych i obojętną na wypadki które nie miały działania wprost na Jey przeznaczenie. Hrabina była nie zapomnienie piękny. Nie wiedziano całe tylko Jey portret który miała całe wszystkie stanowi kobiety zawieszony w swoim pokoju na widoku dla wszystkich. Była przedstawiona w postaci nimfy polnej. - z figurą atłasem w ubiorze owłosy wyrażający skóre bygrya, naszkicty kredkowe całe z drzewa sandałowego, i gdzie ozdobiony perłami które wyglądały szczególnych stanów. Było to obraz przedziwny z przeważającym rachunkiem całej kobiety, wysoka wyniosłość czoła, oczu, wyrazem poważnym, szlachetnym

iskami zachwycającemi bez uszczerbku i szkły która mogła
wszakowej wyrazić Hrabiny Lenabal. - Bez koronnego ubioru
i stroju głowy była to prawdziwie jedna z tych Bogiń
dawnych i zwiewnych, która śmiertelnej zwykłości
w głębinach puszczy lub na wierzchołku góry uwydatnia się z ka-
zalony w Zwitojni i Zalu. — Jednakże Hrabina miała
mało w tym. Według Jej własnego wyznania uchodziła
za piękność rzadką. Ludzie przeszli więcej kochali kobiety
dla Jej inteligencji i serca dla Jej zalety i tkliwości. - Kobiety nie
dowierzając więcej cenione zazdrościły Jej liczby wielbicieli, a co jest
przeciw rozdrażniającem zawsze zdawała się wiele cenić wszystkich
zabiegi. - Co oni powiadają o dwóch jej mężach dało mi do my-
ślenia za to serce Jej kobiety nie miało miłości i że szczęścia
i zgodzie nigdy nie wszystkiemi wdaniami. Jednakże widać
pewną biedę stosunków swoich z mężami i życzy dla
Jej wielkiej wesołości Jej kochającej się córki dobrze bez
okazywania wartości a chwiejność nie zdaje się być zwy-
czajem Zalan i wyznać się mogę nie kochałem Hrabiego
de Lebrieux nie znajdując żadnego wytłomaczenia Jej
humorom. —
Pewnego wieczoru w dziale Jej więzy nieboszczyzny ona Czy
kle. - Kochany Lenabal ogłosiła Jej mężu. Który
rzekła dobrze Vte Hrabia de Larrieux z przyczyny po-
dogrzy go więzy jest to wielka zmiana dla nas dla
byłam jego towarzyszki od lat dziecinnych. Śmierć
okropny jest widok umierającego. Przebaczyć nie
jest to nie uczuwszy zrzędnego był tak stary. —
Zaszłego wieku zajmy Zalan. - Ja dla nas mam
go. ale nie jestem tak stuletnia jak on był. —
Wzniosła i wdzięczna ta pani która była roku Lud
wiki. a wtenczas sobie powiedziała że to wielka widzieć

Spis papierów pozostałych po Narcyzie Żmichowskiej.

Dział I^szy.

Listy Narcyzy.

1. Listy do przyjaciółek. N. Inw. 6416
2. „ do rodziny. N. Inw. 6417
3. „ do cioteczny Kisielnickiej. N. Inw. 6816

Dział II^gi.

Oryginały niekompletne drukowanych prac.

1. Hofmanowa 4 oddziały. N. Inw. 6420
2. Kasia i Marynka — Kwadrisha Luxoru — Luźne kartki. N. Inw. 6421
3. Różności. N. Inw. 6422
4. Biała Róża. N. Inw. 6423
5. Artykuły o bonach i służących. N. Inw. 6424
6. Początek powieści o Felicyi królewskiem. N. Inw. 6425
7. Czy to powieść. N. Inw. 6426, N. Inw. 6817
8. Przepisane listy Narcyzy do Matkowicza i Erazma.

Dział III^ci.

Rzeczy niedrukowane, albo drukowane nie w całości.

1. Plan powieści (dla Wandy). N. Inw. 6427
2. Różne plany powieści i początki powieści. — Pryz. — N. Inw. 6428 — Lech.
3. Różności. N. Inw. 6434
4. Notatki o naukach przyrodzonych i o składni. N. Inw. 6429
5. Notatki pedagogiczne. N. Inw. 6820
6. Ustępy z różnych dzieł, które w druku zostały opuszczone przez cenzurę. N. Inw. 6431
7. Kilka urywków po francusku. N. Inw. 6430

Dział IV.

Listy do Narcyzy.

1. Listy przyjaciół. N. Inw. 6418
2. Listy redaktorów. N. Inw. 6419
3. Listy znajomych. N. Inw. 6818

Dział V.

Notatki.

1 i 2. Notatki odnoszące się do życia Narcyzy Żmichowskiej i jej rodziny. N. Inw. 6433

V

K